Dziś 12 stronnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza 15 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7529 Lwów, czwartek 3 września 1925. Rok XVI.

Sprawcy napadu na główną pocztę we Lwowie — ujęci!

Wykrycie arsenału ukraińskiego przy ul. Ubocz l. 4.

W dzień imienin znakomitego pisarza.



Znakomity nasz powieściopisarz i dramaturg, **Stefan Żeromski**, obchodzi dzisiaj dzień Swoich imienin. Cała Polska kulturalna ze czcią chyli czoło przed wielkością talentu i zasługi, oraz czystością ideałów tego Senatora naszego piśmiennictwa, który w latach niewoli narodu był „sercem serc“ Polaków, stając się zarazem „Magnus Parens“ całej plejady młodych, a głośnych już dziś pisarzy.

Rycina nasza jest reprodukcją jednej z ostatnich fotografji Stefana Żeromskiego. Widzimy na niej obok Niego ukochaną córkę Monikę.

„Gazeta Poranna“, która w swoim czasie miała zaszczyt pierwsza drukować słynną powieść Solenizanta dzisiejszego, „Wierna rzeka“, przyłącza się w hołdzie do licznych rzesz składających w dniu dzisiejszym życzenia Mistrzowi „Ad multos annos“.

Katastrofalny pożar w Grudziądzu.

Spłonęły starożytne spichrze napełnione zbożem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 września. (Z) Z Grudziądza donoszą: Spłonął tu doszczętnie **średniowieczny śpichlerz.** Pastwą ognia stały się również **śpichlerze sąsiednie, wypełnione zbożem.** Straty olbrzymie.

Włochy skomplikowały poważnie sprawę paktu gwarancyjnego.

Jest obawa, że dojdzie do rozbicia całej idei.

Wiedeń, 1. września. (Tel. G. P.). **„Wiener Abendblatt“** donosi z Londynu: Postanowienie Włoch wysłania reprezentanta na narady prawników **w sprawie paktu gwarancyjnego** uważają polityczne koła angielskie **za wypadek o pierwszorzędnem znaczeniu.** Dotychczas oficjalnie nic jeszcze nie wiadomo **o dalszych planach Włoch.** Prawdopodobnem jest, że decydującymi dla Włoch są specjalnie interesy włoskie. **„Daily Telegraph“** sądzi, że przystąpienie Włoch do narad **wyłoni nowe zagadnienia i zmiany w dotychczasowych planach paktu, jakoteż nowe traktaty arbitrażowe.** Wobec tego, że między Włochami a Niemcami nie ma bezpośredniej granicy, **będzie włączoną do paktu gwarancyjnego również Austrja.** Nie da się to jednak uzgodnić z poglądami Anglji. Sprawozdawca dyplomatyczny **„Daily Telegraph“** pisze pod koniec: Prawdopodobnie **nietylko Berlin, ale i Paryż** w ostatnich czasach z różnych powodów **usiłowały zainteresować Włochy rokowaniami w sprawie paktu gwarancyjnego.** Co się tyczy Anglji, to w razie, gdyby przyszło do traktatów, będzie także pod uwagę wzięty **układ między Włochami a Anglją co do wspólnych interesów na morzu Śródziemnem i na bliskim wschodzie.** Czy wysiłki **Brianda** skłonienia Włoch do wzięcia udziału w naradach odnoszą się do **ewentualnego układu francusko-angielskiego w sprawie niezawisłości Austrji, nie jest jeszcze stwierdzonem.**

Włosi przeciwko paktowi gwarancyjnemu.

Delegat włoski, Filotti, zaznaczył to wyraźnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. września. (Z). Z Londynu donoszą: W dniu wczorajszym w czasie obrad wstępnych **komitetu rzeczoznawczów, delegat włoski Filotti oświadczył, że Włosi nie podpiszą paktu gwarancyjnego.**

WŁOSI FINANSUJĄ NOWĄ WYPRAWĘ AMUNDSENA DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

Rzym, 1 września. (Tel. G. P.) „Trybuna“ donosi, że **Amundsenowi** udało się uzyskać od rządu włoskiego i od przemysłowców włoskich **środki pieniężne na lot do bieguna północnego. Amundsen** zobowiązał się w razie dotarcia do bieguna zatknąć obok flagi kraju ojczystego **także flagę włoską.**

W obliczu „żółtego niebezpieczeństwa“.

Czterystamiljonowy potwór chiński zbudził się z letargu.

Jątrzące się od **dłuższego** czasu wywypadki w Chinach, w ostatnich dniach zaostrzają się tak poważnie, że zagrażają już pokojowi **świata**. Depesza zamieszczona niżej, **jako** motto naszego artykułu, jest **wyraźnym** tego dowodem:

Londyn, 31. sierpnia. (Tel. wł.) Wypadki w Kantonie potoczyły się szybciej, niż się tego spodziewali najwięksi nawet pesymiści. Postępy wojsk rewolucyjnych doprowadziły do zajęcia Kantonu. Wojska te pozostają pod wyłącznym wpływem bolszewików. Na czele wojsk rewolucyjnych stoi generał Lisuk-Lum. Dzielnica europejska otoczona jest ze wszystkich stron przez oddziały rewolucyjne, wśród których znajdują się kadeci chińscy. W każdej chwili oddziały te mogą wkroczyć do dzielnicy europejskiej. Minister spraw zagranicznych został przez kadetów aresztowany. Wszystkie budynki **rządowe zostały przez nich** obsadzone. Oddziały, które nie chciały się przychylić na stronę bolszewików i trzymały stronę Anglików lub Amerykanów, zostały rozbrojone. W mieście rozrzucane są odezwy **nawołujące** ludność do wstępowania do wojska na ochotnika. Wobec tej sytuacji państwa zachodnie będą musiały przedsięwziąć w Kantonie energiczne środki.

Lwów, 2 września.

(tk) Na długo jeszcze przed wielką wojną narodów, publicyści europejscy omawiali na szpaltach wielkich dzienników t. zw. „żółte niebezpieczeństwo“. Fantazjowano wtedy na temat przebudzenia się 400 miljonowych Chin, straszono się nawzajem tajemnicą chińskiego smoka, ale wszystko to miało charakter raczej gry dyplomatycznej, a nie liczenia się z możliwością rychłego faktu przebudzenia się tego mitycznego potwora.

Pierwszem ostrzeżeniem pod adresem żerującej na żółtem cielsku azjatów rasy białej, była wojna japońsko-rosyjska, która skończyła się niespodziewanym, piorunującym pogromem Rosji na Dalekim Wschodzie. Co prawda, dużą rolę pomocniczą odegrała wtedy Anglja, która dyskretnie pomagała Japonji, chcąc w ten sposób osłabić, a może nawet zniszczyć swego konkurenta na terenie Azji. Bowiem już wtedy Rosja wdzierała się wszystkimi porami do drzemiącego państwa Niebieskiego, zdobywając coraz skuteczniej tamtejsze rynki handlowe.

Po usunięciu Rosji z dzierżaw chińskich, z Mandżurji przedewszystkiem, i po odepchnięciu jej od oceanu, zdawało się Anglji, że na długie lata, podzieliwszy się wpływami z Japonją, będzie mogła gospodarzyć po swojemu na terenie Chin. Wprawdzie trzeba było pozostawić nieco pola dla wzrastającej ekspansji gospodarczej Ameryki i Niemiec, ale z tem Anglja dawała sobie radę, szczując umiejętnie Japonję na Amerykę i odwrotnie.

Kiedy zaś przyszła wielka wojna ze wszystkiemi jej konsekwencjami, Anglja pozbyła się za jednym zamachem jeszcze jednego współzawodnika — Niemiec.

Teraz już tylko Ameryka i Japonja, na czele z Anglją eksploatowały niepodzielnie pokorne ciało olbrzyma chińskiego. W owym tercecie, niekoniecznie harmonijnym, pierwsze skrzypce trzymał krzepką ręką zwycięski, podstępny Albion.

Krótkowzroczność polityki angielskiej.

Tutaj jednak krótkowzroczność polityki angielskiej zaczęła powoli, ale dokładnie wydawać cierpkie owoce.

Zbolszewizowana Rosja, ta sama Rosja, która zawsze była widmem straszącem Anglię, pozornie bezsilna, zdawała się raz na zawsze powstrzymana w swym pochodzie na Wschód. Ekspanzja bolszewizmu wybrała najbliższą drogę do serca Europy, po przez Polskę, a wobec silnego stanowiska Polski po wygranej wojnie w r. 1920-tym — Anglja pewna była, że Rosja tembardziej jest ubezwładniona. W każdym razie, dla wszelkiej pewności rozpoczęły się umizgi do Niemiec, które kosztem tejże Polski upatrzone były przez Anglję na długi, niezłomny bastjon przeciwko fali bolszewizmu. Jednakże polityka Anglji zabezpieczywszy się w ten sposób, dążyła mimo wszystko do podtrzymania tlejących iskierek nadziei śród bolszewików zawładnięcia Europą, chcąc w ten sposób odwrócić ich uwagę od drugiego szlaku, wiodącego do serca znienawidzonej burżuazji — od wrót świata — Dalekiego Wschodu.

Odwieczny pochód rosyjskiego imperjalizmu.

W obliczeniach swoich zawiedli się jednak. Rosja, to gigantyczne państwo wszelkich możliwości, operując dla pozoru hasłami bolszewickiemi, ani na chwilę nie zapomniała o swych imperjalistycznych przykazaniach.

Atakując dyplomatycznie bezustanku swoich sąsiadów na Zachodzie, utrzymując wciąż w napięciu opinję świata możliwością wojny z Polską czy Rumunją, powoli, krok za krokiem organizowała swe niezliczone siły do pochodu tam, hen na Wschód.

Zastępy zręcznych agitatorów i nie mniej zręcznych dyplomatów ryły dokładnie, a skutecznie pod autorytetem Anglii w Chinach, jednocześnie budząc z letargu odwiecznego i inne dzierżawy Wielkiej Brytanji w całej Azji. Nie obcą tych skomplikowanych planów była zdaje się Japonja, której słoneczny rozwój przyćmiewa wciąż rosnąca bezustanku potęga Ameryki. Wreszcie, gdy mina była już dokładnie założona i gdy obmyślano najsubtelniej wszystkie możliwości jej wybuchu — postarano się, aby Anglja, jak na urągowisko, sama podpaliła zdradziecki lont. Niebaczne wystąpienie policji angielskiej w Szanghaju, które zamieniło się w rzeź mas chińskich, było hasłem do ogólnego wybuchu.

Pierwsze objawy rewolucyjne w Chinach dyplomacja angielska zlekceważyła lekkomyślnie, zaś dyplomacja japońska uczyniła to samo, ale... z całą świadomością. Później zaś, gdy Anglicy ocknęli się i zrozumieli całą grozę niebezpieczeństwa — było już zapóźno. Z szybkością nawałnicy potoczyły się wypadki w Chinach. Dzisiaj zaś, po zajęciu Kantonu i jawnem wystąpieniu miljonowych rzesz pod hasłami bolszewickiego przewrotu wyłącznie przeciwko Anglikom —, stało się jasne, że fala ta już się nie da zatrzymać w biegu. Zagłada zawisła nad potęgą angielską w Państwie Niebieskiem. Groźna ta fala ma tendencje rozlania się szeroko. I jeżeli cud jakowyś nie wtłoczy jej ponownie w dawne koryto, może stać się przepowiadywanem niegdyś „żółtem niebezpieczeństwem“, które zagrozić gotowe całemu światu.

Położenie w Chinach coraz groźniejsze.

Sowiety otwarcie popierają akcję rewolucyjną.

Londyn, 1. września. (Tel. G. P.). Chińska izba handlowa **w Hong-Kong**, oraz liczne stowarzyszenia **handlowe i przemysłowe wysłały do mocarstw błagalny telgram z prośbą o pomoc przeciwko szerzącej się zarazie bolszewickiej, która zagraża handlowi i przemysłowi kantońskiemu**. Cały ruch rewolucyjny **organizowany jest i zasilany funduszami z Moskwy**. Agitacja bolszewicka rozszerza się w Chinach **z zastraszającą szybkością**. Mocarstwa powinne przyjść z pomocą, **dopóki nie jest zapóźno**. Reuter donosi z Pekinu, że **rząd pekiński przedsięwziął energiczną akcję przeciw komunizmowi**. Zawieszone zostało pismo **„Linkao“**, które ostatnio ostro wystąpiło **przeciwko Anglji**, a redaktor tego pisma został aresztowany.

Nowy rząd w Kantonie.

Londyn, 1 września. (Tel. G. P.) Reuter. **Dzienniki** donoszą z **Pekinu**,. że kadeci Wampag ustanowili rząd w Kantonie, składający się z trzech generałów

Ile Polska może przeznaczyć zboża na eksport

zdecyduje specjalna konferencja w Min. rolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. września. (Z). Min. rolnictwa i dóbr państwowych zwołuje na dziś popołudniu **konferencję w sprawie eksportu zboża zagranicę**. Jak się dowiadujemy, widoki eksportowe **kształtują się pomyślniej, niż przypuszczano**. Wielkie europejskie firmy zbożowe **interesują się polską produkcją rolną i zgłaszają gotowość poczynienia znacznych zakupów**. Dzisiejsza konferencja ustalić ma wysokość kontyngentu zboża **przeznaczonego na wywóz**. Pierwszych transakcji zbożem tegorocznem już dokonano. Między innemi jedna z większych eksportowych firm pomorskich **zawarła umowę na dostawę zboża dla Czechosłowacji**. Na podstawie raportów otrzymanych z całej Polski co do wydajności omłotów tegorocznych nasion, główny urząd statystyczny przystąpił **do szczegółowego obliczenia tegorocznego zbioru żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia**. Obliczenia te dokładnie wskażą, **ile Polska może wywieźć zboża**.

Warszawa, 1. września. (Z). Jutro odbędzie się posiedzenie **komitetu ekonomicznego Rady Min.** Tematem obrad będą dalsze **zarządzenia eksportowe i importowe**. W związku z tem dziś popołudniu odbędzie się w Min. rolnictwa konferencja **w sprawie eksportu zboża**.

Kiedy Niemcy przyjęte będą do Ligi Narodów?

Projekt jednego z pism angielskich.

Londyn, 1. września. (Tel. G. P.). Paryski korespondent **„Evening Stendard“ dowiaduje się, że rząd francuski** zaproponuje zwołanie zwołanie specjalnej sesji Ligi Narodów na połowę listopada. Niemcy mają być na tej sesji **przyjęte do Ligi Narodów**. Przyjęcie to ma być definitywne. Paryskie koła twierdzą, że rząd francuski zgodzi się na zmianę **art. 16 paktu** Ligi ze względu na to, że Niemcy **są** już rozbrojone.

„Bieg kolarski“ „Gazety Porannej“!

Nagrody napływają! -- Rower „Pucha“! -- Nagrody honorowe firmy Jakób Rosemann i Maraton!

Lwów, 2. września.

Kilka dni zaledwie dzieli nas od największej atrakcji kolarskiej tegorocznego sezonu. Za sześć dni znajdzie się na starcie przed Redakcją „Gazety Porannej“ wielka liczba kolarzy, pragnących zmierzyć swe siły we walce o

puhar „Gazety Porannej“,

jakoteż o szereg innych nagród honorowych, które napływają nadspodziewanie w wielkiej ilości. Z satysfakcją podnieść musimy, iż impreza nasza znalazła oddźwięk nietylko wśród sfer czynnych sportowców, ale i w szerokich kołach tych wszystkich, którzy stoją w pewnej łączności ze sportem.

Wiadomość o imprezie kolarskiej pisma naszego odbiła się przedewszystkiem echem wśród firm sportowych, które natychmiast pospieszyły z ufundowaniem odpowiednich nagród.

I tak **znana firma Austro-Daimler**, mająca równocześnie **zastępstwo rowerów Pucha**, przeznaczyła jako nagrodę honorową

jeden rower marki Pucha.

Nie ulega wątpliwości, iż wiadomość powyższa przyczyni się jeszcze bardziej do zwiększenia zainteresowania, a przedewszystkiem udziału w biegu

W ostatniej chwili otrzymaliśmy kartkę zawiadamiającą nas, że

znana firma sportowa Jakób Rosenman

przeznacza jako nagrodę honorową następujące przybory:

1) **2 gumy wyścigowe I-a,**
2) **2 obręcze drewniane wyścig.,**
3) **1 siodło wyścigowe,**
4) **1 p. pedałów,**
5) **1 p. elipsów z paskami,**
6) **1 pompa celuloidowa.**

W tyle nie pozostał naturalnie i

„Maraton“,

który zgłosił telefonicznie akces do imprezy; szczegółowy spis zdeklarowanych nagród poda nam w ciągu dnia dzisiejszego.

Nie wątpimy, iż za powyższemi firmami pójdą i inne i udziałem swym przyczynią się do uświetnienia pięknej imprezy naszych dzielnych kolarzy.

Dalsze narady podkomisji senackiej w sprawie reformy rolnej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. września. (Z). Dziś od rana obraduje **w dalszym ciągu specjalna podkomisja dla sprawy rolnej, wyłoniona przez komisję gospodarstwa społecznego, skarbowo-budżetową i prawniczo-senacką.** Podkomisja zbierze się również popołudniu celem ukończenia obrad do piątku, by przedstawić swoje wnioski **plenum połączonych trzech komisji.**

Co opowiada por. Rondomański po powrocie z niewoli bolszewickiej?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. września. (Z). Wczoraj wieczorem przybył **do Warszawy zwolniony przez bolszewików por. Rondomański.** Zaraz po przyjeździe zgłosił się **do sztabu generalnego.** Dziś w południe wyjechał **do Wilna, do rodziny.** Z krótkiej rozmowy **z por. Rondomańskim** wynika, że pochwycony na granicy przez patrol sowiecki **odesłany był natychmiast do Mińska.** Tam go przesłuchiwano, a w czasie zeznań **dotkliwie pobito.** Również **pobito por. Rondomańskiego w drodze z Mińska do Moskwy, a następnie w więzieniu na Łubiance.**

Tajemnica „porwania“ b. oficera K. O. P.-u Miączyńskiego wyjaśniona.

Był to prowokator służący w armji naszej za pieniądze bolszewickie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. września.

Jednocześnie z wiadomością o szczęśliwym powrocie do Ojczyzny por. Rondomońskiego, który w swoim czasie był zdradziecko porwany przez czaty bolszewickie z naszego terytorjum, otrzymaliśmy wiadomość, że również

rzekomo „porwany“

b. podpor. K. O. P. Miączyński, zjawił się 30. z. m. przed mieszaną komisją parytetową polsko-rosyjską, urzędującą dla zbadania zajść granicznych w Jampolu i oświadczył, że przeszedł dobrowolnie na stronę sowiecką i że

wyrzeka się Ojczyzny i rodziny.

Ów b. oficer, renegat dzisiejszy, wystąpił przed wzmiankowaną komisją ubrany już w mundur sowieckiego porucznika.

W związku z powyższem, rozeszły się

pogłoski w Warszawie,

że tamtejsze władze posiadają już dowody, iż ów p. Miączyński występował od dłuższego już czasu w roli prowokatora w armji i utrzymywał stały kontakt z bolszewikami. Cała zaś

historja „z porwaniem“

była z góry ukartowanem przedsięwzięciem, obliczonem na efekt. Bolszewikom bowiem chodziło o zadokumentowanie przed światem, że oficerowie nasi uciekają dobrowolnie do raju sowieckiego.

W owej komedji

Miączyński komunista

odegrał swą haniebną rolę doskonale, jak przystało na sługusa mistrzów podłości i oszustwa.

Konferencja polsko-litewska.

Kopenhaga, 1 września. (Tel. G. P.) Wczoraj rozpoczęła się w Kopenhadze **polsko-litewska konferencja w sprawach gospodarczych**, która obradować będzie również nad kwestja spławu po Niemnie i Kłajpedy.

—o—

DYR. MŁYNARSKI KONFERUJE

Londyn, 1. września. (Tel. G. P.). Wczoraj pomiędzy bawiącym tu w drodze powrotnej do Ameryki **wiceprezesem Banku Polskiego Młynarskim a dyrektorem Banku Angielskiego Normanem i dyrektorem Federal Reserve Bank** odbyła się 2-godzinna konferencja. Dalsze rozmowy będą prowadzone w ciągu bieżącego tygodnia.

—o—

SPECJALNY KOMISARJAT RUCHU KOŁOWEGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. września. (Z). Jak się dowiadujemy, projekt stworzenia **specjalnego komisarjatu ruchu kołowego** w stolicy został przez komisarza rządu p. **Moldenhawera** zatwierdzony. Sprawa została obecnie przedstawiona w formie memorjału **do zatwierdzenia Min. spraw wewn.** W interesie mieszkańców stolicy leży, aby Ministerjum rozpatrzyło memorjał w jak najbliższym czasie, wymaga tego bowiem konieczność ujednostajnienia regulacji ruchu kołowego

—o—

P. Prezydent wyjeżdża do Dęblina.

na uroczystości 15 p. p.

(Telefonem od naszego spec. sprawozd.).

Warszawa, 1 września. (Z) **P. Prezydent Rzplitej** po kilkudniowym pobycie **w Warszawie** powraca dziś do swej letniej rezydencji **w Spale. Dnia 5 bm. p. Prezydent wyjeżdża do Dęblina**, gdzie weźmie udział w uroczystości **wręczenia sztandaru 15 pp.**

—o—

AGITACJA NIEMIECKA ZA PRZYŁĄCZENIEM AUSTRJI DO NIEMIEC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 września. (Z) Z Wiednia donoszą: **Poseł austrjacki w Berlinie** otrzymał od pewnych kół niemieckich **znaczne sumy, przeznaczone na wydawanie specjalnego wielkiego dziennika**, którego zadaniem będzie propagowanie **idei przyłączenia Austrji do Niemiec.**

—o—

MARZENIA O ODBUDOWANIU MONARCHJI AUSTRJACKO - WĘGIERSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. (Z) Niemiecki organ komunistyczny **„Rothe Fahne“** ogłasza umowę zawartą **między monarchistami austrjackimi i węgierskimi** w sprawie przywrócenia **monarchji austro-węgierskiej.** Cesarzem Austrji i królem Węgier ma być **najstarszy syn excesarzowej Zyty, arcyks. Otton**, przyczem na czas jego niepełnoletności **obowiązki regentów sprawować mają w Austrji excesarzowa Zyta, na Węgrzech zaś arcyks. Józef.**

—o—

Z LIGI NARODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 września (Z) Z Genewy donoszą, że na skutek rokowań przeprowadzonych między delegatami poszczególnych państw, **postanowiono na przewodniczącego do Ligi Narodów wybrać Nansena. Min. Briand** wyjechał wczoraj samochodem **z Paryża do Genewy.**

—o—

WIELKI PROCES POLITYCZNY W RUMUNJI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. (Z) Z Bukaresztu donoszą: **W Kiszyniewie** rozpoczął się proces **70 komunistów**, oskarżonych o zamiar **wywołania powstania bolszewickiego.**

Wstępna konferencja państw bałtyckich w Genewie.

Zasadnicze jednak narady odbędą się dopiero w listopadzie.

Ryga, 1 września. (Tel. G. P.) Rząd łotewski zwrócił się do **Estonji z prośbą o droczenie na koniec listopada konferencji ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski.** Równocześnie rząd łotewski wyraża zgodę na propozycję Estonji **w sprawie konferencji delegatów państw bałtyckich w dniu 5 kwietnia w Genewie.** Na konferencji ma być omówiona współpraca państw bałtyckich na szóstem, ogólnem Zgromadzeniu Ligi Narodów.

—o—

MANIFESTACYJNY POGRZEB W POZNANIU

70-letniego starca, wydalonego z Niemiec siłą, pomimo choroby.

Poznań, 1 września. (Tel. G. P.) Z wielką okazałością odprowadzono wczoraj na cmentarz przy ul. Bukowskiego **zwłoki Michała Barczaka, 70-letniego starca optanta, wydalonego przymusowo przez policję niemiecką z Głogowa, bez względu na to, że zmarły był chory i przedłożył w przeddzień wyjazdu policji świadectwo lekarskie,** stwierdzające, że Barczak ma zwapnienie żył, osłabienie serca i zaatakowane płuca, wskutek czego najmniej w **ciągu dwóch tygodni nie może być transportowany.** Barczak zmarł w szpitalu miejskim w **Poznaniu.** W pogrzebie wzięły udział **tłumy publiczności,** dając tem wyraz **oburzeniu na postępowanie władz niemieckich,** tak odmienne od postępowania władz **naszych,** które w analogicznych wypadkach udzielały optantom niemieckim, będącym w podeszłym wieku i chorym ulg i zwłok **w wyjeździe z granic polskich.**

—o—

CZECHOSŁOWACJA ZAKUPUJE ZBOŻE.

Warszaw, 1. września. (Tel. G. P.). Czechosłowacja zamówiła w jednej z polskich firm wywozowych **większą ilość zboża.**

—o—

STRAJK PRACOWNIKÓW BANKOWYCH W PARYŻU

trwać będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dalej.

Berlin, 1. września. (Tel. G. P.). Urzędnicy bankowi nie zgodzili się na wyrok sądu rozjemczego i **stoją przy swych żądaniach 50-proc. podwyżki.** Dyrektorzy banków oświadczają, że urzędnicy mogliby taką podwyżkę otrzymać tylko w wypadku przeprowadzenia **znacznej redukcji.** W środę ma się odbyć **wiec urzędników,** na którym powzięta zostanie ostateczna decyzja. Istnieją poważne możliwości **proklamowania nadal strajku.**

—o—

WOJNA W MAROKKO PRZEDŁUŻA SIĘ W NIESKOŃCZONOŚĆ.

Paryż, 1. września. (Tel. G. P.). Sytuacja na froncie marokańskim **nie zmieniła się.** Francuzi rozwijają mniejsze operacje **w okolicy Branes,** podczas których zajęli **pozycje Riffenów Podrahar.** Na wschód od Tetuanu **Abd-el-Krim przygotowuje zaciekłą obronę i kopie rowy strzeleckie.** Do Fezu przybyła **kawalerja francuska,** która ma wziąć udział w akcji przeciw Kabylom.

—o—

Co zeznaje aresztowany w Wiedniu dr. Kolnik?

Zdaniem jego szkoda wynosi 800 tys. dolarów!

Wiedeń, 1 września. (Tel. G. P.) Pisma donoszą, **że dr. Kolnik, po zaaresztowaniu oświadczył, że jest niewinien, oraz. że deficyt powstał skutkiem machinacji walutowych, w które zaangażował się oddział Banku bez wiedzy centrali. Zobowiązania Banku, wynikające z tej spekulacji mają wynosić, według oświadczenia dra Kolnika, około 800.000 dolarów.**

Sprawa paktu gwarancyjnego

zaprząta obecnie umysły dyplomatów całego świata.

Jawne narady w Londynie i zakulisowe w Lidze Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. września. (Z). Z Paryża donoszą: Dziś, we wtorek, **rozpoczynają w Londynie rozważania rozmaitych projektów ułożenia paktu gwarancyjnego rzeczoznawcy - prawnicy.** Zadaniem rzeczoznawców nie będzie powzięcie **jakichkolwiek decyzji,** ale jedynie przygotowanie **podstaw do dyskusji dla ministrów spraw zagran. państw zainteresowanych.** Jak przypuszczają, sfery berlińskie pragnęłyby **przedewszystkiem rozstrzygnięcia tych punktów projektu, które się tyczą granic zachodnich Niemiec, pozostawiając na później zawarcie traktatów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją.** Gdy zgodzono się na tę propozycję, to **sytuacja mogłaby się stać drażliwa.** Uwagę główną zwraca obecnie na siebie Genewa. Prezes min. francuskihc **Painleve** ma wygłosić **mowę inaugurującą sesję Ligi Narodów.** Program tej sesji jest bardzo rozległy, ale **sprawą dominującą nad wszystkiemi innemi,** óra jednak nie będzie dyskutowana urzędowo, **lecz tylko za kulisami sesji,** jest **sprawa paktu gwarancyjnego.** Jak przypuszczają koła polityczne, konferencja min. spraw zagran. **aljantów i Niemiec** odbędzie się **pod koniec września w Lozannie.**

Pod znakiem strajku!

150.000 gó n ków stra ku e w Ameryce. — Straty dz'enne 1,500 000 d.:arów. — St a k marynarzy w Anglji rozszerza się.

Londyn, 1. września. (Tel. G. P.) Jak donoszą z Filadelfji, porzuciło o północy w kopalniach pensylwańskich pracę 150.000 górników w 828 kopalniach. Strajk w kopalniach antracytu **ma** przebieg spokojny, a ile wyłącznie ekonomiczne. Straty dzienne z powodu strajku wynoszą 1,500.000 dolarów.

Londyn, 1. września. (Tel. G. P.) Strajk robotników i marynarzy w Schucampton rozszerza się. Skutkiem tego 5 okrętów transatlantyckich odkłada wyjazd. Do zatrzymanych z powodu strajku okrętów należy też wielki okręt „Majestic".

Uparta polityka Litwy zamieniła Kłajpedę w martwy port.

Kłajpeda, 1. września. (Tel. G. P.). Wychodzące tu w języku niemieckim pismo **„Memel-Zeitung"** zamieściło dwie notatki, świadczące o wpływie, jaki wywarł na kwitnący dawniej port kłajpedzki **obecny układ stosunków między Litwą, Kłajpedą a Polską.** Pierwsza notatka brzmi: W czwartek, 27. sierpnia br. port był **zupełnie pusty.** Na molo wewnętrznem stał tylko **jeden parowiec z towarami i paru automobilami na pokładzie.** Port zimowy, poza kilkoma berlinkami, oczekującemi daremnie ładunku, był **jak wymieciony.** Robotnicy portowi na placu balastowym **smutno wyglądali, czy coś nie nadjedzie z morza.** Żaden okręt nie ukazał się na horyzoncie. W drugiej notatce czytamy: W drugiej połowie tygodnia port nasz był **jeszcze bardziej pusty,** niż z początku. W sobotę molo wewnętrzne **było zupełnie puste,** a w porcie zewnętrznym wyładowywano **tylko jeden statek,** na którym znajdowały się piryty dla fabryk celulozy w Tylży. Pozatem panował zupełny spokój.

Organizacja bandycka złożona z samych dziewcząt.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 września. (Z) Z Nowego Jorku donoszą: W okolicy Chicago grasuje od dłuższego czasu **banda złożona z samych młodych dziewcząt,** która ma na sumieniu cały szereg niezwykle **śmiałych napadów rabunkowych.** W przeciągu jednego tylko miesiąca, sierpnia, banda ta dokonała **230 rabunków.** W czasie ostatniego napadu na pewien bank, **łupem niezwykłych bandytek stało się 800 tys. dolarów.** Na czele bandy stoi **niezwykłej urody młoda dziewczyna,** która zaledwie w ub. r. **ukończyła szkołę średnią.**

—o—

Na sesję Ligi Narodów.

Warszawa, 1 września. (Tel. G. P.) Dnia 1 września br. wieczorem wyjeżdża w charakterze delegata rządu do Genewy na ogólnę Zgromadzenie Ligi Narodów **p. Franciszek Sokal.** Minister Pracy i Opieki społ. oraz członek Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. W czasie nieobecności ministra zastępować go będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki społecznej p. Jan Janokwski.

—o—

FABRYKA AMUNICJI SOWIECKIEJ

stanie wkrótce w pobliżu naszej granicy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. (Z) Z Moskwy do Mińska nadeszła wiadomość o **wyasygnowaniu przez radę komisarzy ludowych sumy półtora miljona rubli złotych na budowę nad granicą polską wielkiej fabryki amunicji,** specjalnie zaś granatów **8 i 15 calowych.**

—o—

ŻARTUJĄC, ŻOŁNIERZ ZABIŁ WYPADKIEM 15-LETNIEGO CHŁOPCA.

Straszna przestroga dla lekkomyślnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 września. (Z) Z Łodzi donoszą: Kanonier jednego z pułków stacjonowanych w Łodzi,**Wacław Tuchowski,** udał się na spacer do pobliskiego lasu. Tutaj **spotkał 15-letniego chłopca** zbierającego grzyby. Tuchowski **żartując i chcąc chłopca nastraszyć zmierzył do niego z rewolweru.** Nieoczekiwanie **padł strzał,** który położył chłopca **trupem na miejscu.** Tuchowski oddał się w ręce władz wojskowych.

—o—

ZNÓW KATASTROFA W MARYNARCE WŁOSKIEJ.

Łódź podwodna „Veniero" zatonęła.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. (Z) Z Rzymu donoszą: **Flota włoska** poniosła w czasie tegorocznych **manewrów już drugą poważną stratę.** Wczoraj zaginęła prawdopodobnie wskutek zatonięcia, **łódź podwodna „Veniero".** Poszukiwania prowadzą kontrtorpedowce, łodzie podwodne oraz eskadra samolotów.

—o—

W SPRAWIE KONWERSJI POLSKICH PRIORITETÓW KOLEJOWYCH.

Wiedeń, 1. września. (Tel. G. P.) „Wiener Allg. Zeitung" donosi, że przedstawiciele banków wiedeńskich zostali zwołani dziś **na konferencję w sprawie zameldowania i konwersji polskich prioritetów kolejowych.** Na posiedzeniu tem będzie zakomunikowany rezultat dotychczasowych rokowań **z przedstawicielami rządu polskiego.** Rząd polski jest skłonny uczynić w różnych kierunkach **ustępstwa austrjackim właścicielom papierów polskich.**

—o—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES UNIWERSYTECKI.

Wiedeń, 1. września. (Tel. G. P.). W obecności korpusu dyplomatycznego został dziś otwarty międzynarodowy kongres uniwersytecki.

—o—

NIEMCY UBIORĄ SIĘ ZNOWU W DAWNE MUNDURY ARMJI CESARSKIEJ.

Berlin, 1. września. (Tel. G. P.) Rozporządzeniem prezydenta Rzeszy **zniesione zostało rozporządzenie z dnia 30. sierpnia 1921 w sprawie zakazu noszenia uniformów dawnej armji cesarskiej.**

Sprawcy napadu na główną pocztę we Lwowie — ujęci!

Niesłychanie sensacyjne szczegóły dochodzeń policji politycznej.

Wszyscy uczestnicy ujęci i osadzeni w więzieniu. — Byli to ukraińscy sabotażyści z tajnej „Ukraińskiej organizacji wojskowej". — Mają oni na sumieniu napady na poczty pod Kałuszem, w Dolinie i Bohorodczanach. — Z ich ręki zginął posterunkowy Gromadko!

Wykrycie magazynów materjałów wybuchowych we Lwowie.

Lwów 2 września.

Ciężka i żmudna, pięciomiesięczna praca lwowskiej policji politycznej uwieńczona została ogromnym sukcesem: **wszyscy sprawcy zuchwałego napadu rabunkowego na wóz pocztowy we Lwowie zostali ujęci** i znajdują się już w więzieniu. Wraz z ich ujęciem wykrytą i **rozbita została wielka tajna organizacja ukraińsko - sabotażowa**, nosząca znane z procesu Jaegera i tow. miano **„Ukraińska organizacja wojskowa"** i ostatni fakt przewyższa swą ważnością wielokrotnie sukces ujęcia sprawców napadu rabunkowego.

Przebieg dochodzeń policji politycznej, prowadzonych **pod nieustającem na chwilę kierownictwem nadkomis. Mittlenera**, w swoich poszczególnych fazach jest niesłychanie zawiły. Pozornie zupełnie niewiążące się z sobą momenta coraz to nowych odkryć, dzięki umiejętnej koordynacji ich, zestawieniu i porównaniu wzajemnemu, stworzyły bogaty materjał dowodowy, który pozwoli nie tylko przykładnie ukarać sprawców zorganizowanych napadów bandyckich, ale unicestwia silną, tajną organizację bojową ukraińską.

Organy śledcze pracowały bez wytchnienia nad powiązaniem nader skąpych danych posiadanych przez władze. Po długiej pracy, trwającej dosłownie przez dnie i noce, uchwyciły za łeb hydrę i rozwiązały w zupełności trudny problem tajemnicy napadów.

Uciążliwe etapy dochodzeń.

Droga, którą kroczyły uciążliwe dochodzenia policji przedstawia się w ogólnych zarysach w sposób następujący:

W dniu 27 marca między godziną 7 a 8 wieczorem poruszone zostało nasze miasto wieścią, że nieznani bandyci w liczbie 6-ciu napadli w niesłychanie zuchwały sposób na wóz pocztowy w podwórzu gmachu głównej poczty, w bramie wjazdowej od ulicy Sykstuskiej, sterroryzowawszy funkcjonarjuszów pocztowych groźbą użycia broni palnej, zrabowali kilka worków z gotówką, i korzystając z oszołomienia obsługi wozu, nagłością i zuchwałością napadu, nie ścigani przez nikogo, umknęli.

Gdzie ginął ślad bandytów?

Zaalarmowana w kilka chwil potem policja rozpoczęła po niezbyt już świeżych śladach rabusiów pościg, jednakowoż wskutek zdezorjentowania jej przez jakichś nieznanych osobników, pościg ten doprowadził jedynie do wylotu głównej alei Ogrodu Pojezuickiego **w plac św. Jura, gdzie wszelki ślad po bandytach zaginął.** Z niezwykłą starannością przeszukano następnego dnia wczesnym rankiem cały Ogród Pojezuicki w słusznem przypuszczeniu natrafienia na jakikolwiek materjalny ślad zuchwałych rabusiów. **Uciekali oni obładowani znacznym ciężarem,** gdyż w workach znajdowały się pieniądze metalowe w poważnej ilości **32.500 złotych.** Bandyci biegli najkrótszą drogą ku placowi św. Jura, **przedzierając się często przez krzaki.** Dzięki tej okoliczności przypuszczenia policji znalezienia śladów ucieczki okazały się słuszne.

Jeden z bandytów gubi w krzakach kapelusz.

Oto sprawcy napadu po dokonanym rabunku i przedostaniu się przez jedną z przechodnich bram z ulicy Sykstuskiej na ulicę Kraszewskiego, wpadli w **gęste krzaki Ogrodu Pojezuickiego i tu jeden z nich zgubił kapelusz.** Kapelusz ten znaleźli wywiadowcy policyjni i stał się on drogocennym materjałem rzeczowym.

Dochodzenia prowadziła, jak wiadomo, z **wielką energią policja kryminalna**, ale wskutek absolutnego braku jakichkolwiek punktów zaczepienia, z konieczności kroczyła po omacku i wpadała częstokroć na mylne tropy, że wspomnimy tutaj aferę St. Grzyba i aresztowanie niewinnego Macieląga.

Sprawę ujmuje w ręce policja polityczna.

Niezależnie od policji kryminalnej zajęła się zagadkową sprawą rabunku policja polityczna. Po przejściu pierwszej gorączki w związku z niemożnością natychmiastowego schwytania bandytów, policja polityczna po najskrupulatniejszem przestudjowaniu danych, zebranych przez policję kryminalną, doszła do przekonania, iż **napadu dokonała ta sama ręka, która ma na sumieniu napad na pocztę pod Kałuszem i w Bohorodczanach.**

Na tę analogję napadów zwrócił był już uwagę jeszcze w 1-em stadjum dochodzeń wywiadowca policji Lorch. Na skutek jego spostrzeżeń padło podejrzenie na braci Baranowskich i prowadzący podówczas dochodzenia kom. Batorski zarządził poszukiwania za nimi w Stryju i w Stanisławowie.

Walka karabinowa na gr.-kat. probostwie.

Na drugi dzień po nieudałym ostatnim napadzie na wóz pocztowy w Kałuszu, policja otrzymała poufną informację, iż **sprawcy napadu ukrywają się na probostwie gr.-kat. księdza Baranowskiego w Temerowcach.** Byli to dwaj **synowie księdza, Roman i Jarosław Baranowscy i Pasławskij, występujący pod pseudonimem „Nowak".**

Policja w pełnym rynsztunku zajechała wczesnym rankiem automobilami na podwórze probostwa w Temerowcach i wkroczyła do wnętrza domu.

Gr.-kat. ksiądz udaremnia siłą czynność policji.

Ks. Baranowskij z żoną potrafił zająć uwagę przybyłych, z czego skorzystali dwaj jego synowie i **wyskoczyli przez okno w sad, ostrzeliwując się gęsto z rewolwerów.** Wtedy najbliżej okna stojący funkcjonarjusz policji począł za uciekającymi strzelać z karabinu. **Ksiądz wraz ze swoją żoną uderzeniami rąk strzelającego uniemożliwili wzięcie celu.**

Mimo to jeden z uciekających Roman, **został zraniony w piętę.**

W rezultacie obydwaj Baranowscy zbiegli, **aresztowano** zaś **oprócz ks. Baranowskiego jedynie ukrywającego się u niego Pasławskiego-Nowaka.** Osobnik ten wypierał się początkowo jakiegokolwiek udziału w rabunkach, twierdził, iż przybył świeżo z Czechosłowacji. Znaleziono przy nim rewolwer systemu Mauzera i pokaźną liczbę ładunków.

Na podstawie posiadanych danych nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, iż Baranowscy i Pasławski-Nowak brali udział w rabunku poczty w Kałuszu. Ponieważ tam było bandytów pięciu, brakowało jeszcze dwóch.

Bracia Baranowscy ukrywali się we Lwowie.

W czerwcu br. dowiedziała się poufnie policja polityczna, że obydwaj **Baranowscy znajdują się we Lwowie.** Aczkolwiek Roman Baranowski wskutek postrzału w nogę w Temerowcach utykał, trudno było nieznającej go zupełnie policji lwowskiej wpaść na jego ślad. Wiadomo było jedynie, że przebywają pod obcemi nazwi-

skami, jako Głowacki i Kaczmarski.

Na uroczystości, związane z ruskiemi Zielonemi Świętami, sprowadzono **w celu spodziewanego rozpoznania Baranowskich w tłumie, kilka znających ich dobrze osób ze Stanisławowa.**

Jednego Baranowskiego aresztowano koło Cerkwi Preobrażeńskiej, drugiego na Cmentarzu Janowskim.

7. czerwca udało się rzeczywiście wywiadowcom policji dzięki umiejętnemu manewrowi wywabić z tłumu zebranego **na cmentarzu Janowskim Romana Baranowskiego** i niepostrzeżenie go aresztować. Jarosław został aresztowany następnego dnia rano **pod cerkwią Preobrażeńską przy ul. Krakowskiej.** Wobec przedstawionego im materjału, obciążającego ich niezbicie, **obydwaj przyznali się do winy** i nie zaprzeczyli, że **sa członkami tzw. ukraińskiej wojskowej organizacji.**

Fatalny kapelusz.

W tej fazie śledztwa wystąpił na widownię **kapelusz, znaleziony w krzakach Ogrodu Pojezuickiego.** Droga niesłychanie żmudnej i zdawałoby się chwilami nieprawdopodobnej analizie poszlak udało się udowodnić Romanowi Baranowskiemu, iż kapelusz ten zgubił on w pamiętny wieczór 27 marca. Wobec przedstawionych mu dowodów **Roman Baranowski przyznał się do uczestnictwa w napadzie na wóz pocztowy we Lwowie.**

Tajemniczy klucz do mieszkania.

Sprawa zagadkowego i tak długo przebywającego w mrokach tajemnicy rabunku pieniędzy pocztowych we Lwowie wkroczyła na nowe tory wraz z ujęciem obydwóch braci Baranowskich.

Przy rewizji osobistej **u Jarosława Baranowskiego znaleziono wertheimowski klucz od mieszkania.** Wobec tego, iż obaj bracia ukrywali miejsce swojego zamieszkania we Lwowie, a Jarosław twierdził, iż klucz ten znalazł na ul. Krakowskiej, policja znalazła się znowu w trudnem położeniu. Należało bezwzględnie ustalić, gdzie znajduje się zamek, do którego klucz ten przynależy. Po trzech dniach mozolnych poszukiwań jeden z najlepszych wywiadowców policji politycznej znalazł zamek, do którego klucz pasował.

Tajemnicze oficyny willi gr.-kat. mniszek przy ul. Ubocz l. 4.

Zamek ten znajdował się w drzwiach skromnych oficyn, ukrytych niepozornie przed okiem ludzkiem **w podwórzu realności przy ul. Ubocz 4, należącej wraz z okolicznemi parcelami do gr. kat. kapituły we Lwowie.**

Z drżeniem serca, prawie niewierząc swojemu odkryciu, obrócił raz i drugi klucz w zamku i cicho go z powrotem zamknąwszy, cofnął się niepostrzeżenie.

Tajny arsenał broni i hotel bojowców ukraińskich.

Niespodziewana rewizja, zrobiona w tem tajemniczem ustroniu dała **wprost nieoczekiwane wyniki.** Mieszkanie, składające się z dwóch ubikacji, było ni mniej ni więcej **tylko arsenałem broni i zarazem niekoncesjonowanem hotelem dla ukrywających się bojowców ukraińskich!** Oto w moment otwarcia drzwi znalezionym u Baranowskiego kluczem **na wygodnych łóżkach spali w najlepsze„ niczego się nie spodziewając, dwaj poszukiwani przez policję bojowcy, członkowie ukraińskiej wojskowej organizacji, Mikołaj Kowałyśko, słuchacz medycyny tajnego ukraińskiego uniwersytetu i Włodzimierz Szumski,** b. kandydat teologii, w ostatnich czasach bez wyraźnego legalnego zajęcia. Na widok policji oniemieli obydwaj i z rezygnacją poddali się. W drugim pokoju był skład broni i amunicji: wielka ilość używanych przez bojówki ukraińskie **rewolwerów systemu Mauzera, kilkaset sztuk naboi do nich, woreczki dla naboi, mapy sztabu generalnego itd.**

Przy bliższem rozejrzeniu okazało się, że ten znakomicie zakonspirowany lokal znajdował się **pod pobożną firmą ruskich mniszek,** które zamieszkują frontową willę, w podwórzu której są niepozorne oficyny.

Portfel znaleziony przez psa policyjnego.

W dniu 19 sierpnia br. dokonano napadu rabunkowego na **kasę Rady powiatowej w Dolinie** i zrabowano 6800 zł., poczem zamordowano na przystanku kolejowym tuż obok Doliny, w Rachinu, legitymującego podejrzanych osobników posterunkowego Gromadkę. Sprowadzony pies policyjny idąc śladem sprawców, naprowadził policję na miejsce, gdzie **znaleziono portfel z dokumentami na nazwisko niejakiego Antoniego Medwedja.** Medwed, jako silnie podejrzany już był aresztowany przedtem na dworcu kolejowym w Stryju.

Rozwiązanie zagadki napadu na pocztę we Lwowie

Wzięty w ogień krzyżowych pytań **wydał Medwed' wszystkich sprawców rabunkowych napadów na wozy pocztowe,** mianowicie **oprócz braci Baranowskich,** aresztowanych w kryjówce przy ul. Ubocz **Mikołaja Kowałyśkę, Włodzimierza Szumskiego** oraz **Andrzeja Ołyńskiego i Mikołaja Jasińskiego,** występującego pod nazwiskiem Karola Leszczyńskiego, abiturjenta gimnazjalnego. Ten ostatni **był głowa bojowej organizacji,** która między innymi dokonała rabunku we Lwowie.

Gdzie aresztowano Ołyńskiego.

W międzyczasie jeszcze w toku zawiłych jeszcze dochodzeń, tyczących się poprzednich napadów na prowincji, aresztowano wymienionego przez Medwedja Andrzeja Ołyńskiego, słuchacza praw ukraińskiego uniwersytetu. Z powodu braku dowodów wypuszczono go na wolność. **Ołyński znikł z oczu policji.** Obecnie po rewelacjach Medwedja wszczęto za nim poszukiwania. Przy rewizji w pewnem mieszkaniu przy ul. św. Kingi znaleziono szyfrowaną korespondencję, którą odcyfrowano. Okazało się z niej, że **Ołyński ukrywa się gdzieś w Poznaniu.** Wysłano tam natychmiast jednego z wywiadowców. Pomimo, że Ołyński **nie był w Poznaniu meldowany** i przebywał tam pod fałszywem nazwiskiem, wywiadowca **potrafił go odszukać** i aresztować.

Na co użyto pieniędzy zrabowanych?

Z ujęciem Jasińskiego - Leszczyńskiego **zlikwidowano całą groźna bojówke.** Wszyscy 6-ciu, po przedstawieniu im dowodów ich winy, przyznali się do zbrodniczych czynów. Ze zrabowanych pieniędzy nie znaleziono przy nich niczego. Pieniędzy tych użyto — wedle ich oświadczenia — **na cele organizacji ukraińskiej na emigracji.**

W ten sposób po zawiłych i nader uciążliwych dochodzeniach dzięki umiejętnemu skoordynowaniu metod śledczych i dobrym poufnym informacjom zbieranych nader uciążliwą i często niebezpieczną drogą, nagromadził się w rękach organów policji polityczne
j bogaty materiał, którego uporządkowanie ukoronowane zostało ujęciem olbrzymiej sieci tajnej zbrodniczej organizacji.

W czasie tej pracy policja często schodziła na fałszywe tropy, dzięki umiejętnemu przeciwdziałaniu organizacji, która dla **każdego ze sprawców bandyckiego napadu zawczasu przygotowała bardzo misternie spreparowane alibi.**

Dziś w więzieniu sadowem przy ul. Batorego znajdują się już wszyscy sprawcy głośnego rabunku pieniędzy pocztowych we Lwowie.

Niemcy atakują Polskę w Ameryce.

Jeden z dzienników wystąpił przeciwko przyznaniu nam pożyczki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. września. (Z). Z Nowego Jorku donoszą: Na skutek **intenzywnej propagandy niemieckiej** w kołach finansowych i przemysłowych nowojorskich, pismo **„Journal Ost Commerce"** umieściło artykuł, skierowany **przeciw pożyczce 10-miljonowej dla Polski.** Autor artykułu przedstawia położenie **finansowo-gospodarcze Polski w jak najgorszem świetle.** Pismo zwraca uwagę **„Federal Reserve Bank"** na rzekomą **inflację w Polsce, zniżenie rezerwy w Bankach i na ujemny budżet handlowy.**

Z TAJEMNIC WOLNOMULARSTWA

O powstaniu i rozwoju wolnomularstwa.

„Stare Powinności" a reformy i odszczepieństwa w masonerji. -- Moment polityczny i religijny jako kamień obrazy. -- Kto nie uznaje „Starych Powinności"? -- Próby unifikacji.

Podaliśmy uprzednio tę część dziejów wolnomularstwa, w której ono było niczem innem, jak zrzeszeniem robotników i majstrów budowlanych, drogą specjalnych przepisów i środków strzegących tajemnic swego rzemiosła. Obecnie, przechodząc do wewnętrznej organizacji wolnomularzy, dajemy ocenę t. zw. „Starych Powinności" będących rodzajem moralnej i etycznej, towarzyskiej i organizacyjnej konstytucji tego zrzeszenia. Jak zobaczymy następnie — owe zasady usuwają zupełnie moment religijny i polityczny z zakresu działania Lóż masońskich, czemu przeczy opinja publiczna, panująca dziś i obwiniająca masonerję o pewne tendencje — właśnie polityczne i antyreligijne. Zresztą niedawne ataki wolnomyślicieli na Polskę przypisuje się może nie bez racji wpływom masońskim. Sprzeczność tę między pisanem prawem a praktyką wyjaśnią poniższe uwagi; wskażą one na liczne kierunki sprzeczne, dzielące dziś masonerję — nietylko organizacyjnie, ale również w kwestji przyjęcia, lub odrzucenia przepisów „Starych Powinności". — Red.

Lwów, 2. września.

Dla zrozumienia wolnomularstwa konieczne jest zapoznanie się z jego powstaniem i dziejowym rozwojem. Bez tego, bez znajomości idei, przyświecającej jego początkom, nie można urobić sobie poglądu ani na wolnomularstwo, ani na jego ewolucję, ani na różnice między pierwotnymi zamiarami założycieli a późniejszemi fazami, których charakter pozostawał i pozostaje w ścisłym związku z duchem czasu.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że t. zw. **„Stare Powinności"** tworzą fundament związku w jego ukształtowaniu po r. **1717. To też** znać je musi w pierwszym rzędzie **każdy** uczeń murarski i brat, są bowiem podstawą znajomości pierwotnej organizacji i konstytucji wolnomularskiej. Wprawdzie spotykamy w różnych okresach czasu **pewne odchylenia od podstawowych kanonów,** ale dyktowała je zazwyczaj najlepsza chęć postępu i doskonalenia. Ponadto zabiegi te okazały się niewystarczającemi i same domagały się reform, czego ślady noszą statuty Wielkich Lóż, a różnorodne **mylne kierunki i ędne prądy do dziś dnia wstrząsają fundamentami masonerji.**

Jakkolwiek zwolna oddalono się od dawnych obrzędów i zwyczajów, to przecież donioślejsze jest tworzenie **nowych, odmiennych podstaw** i w konsekwencji tego po części **zupełnie nowych pojęć.** Dawny przepis „Starych Powinności", że „przy przyjęciu nowych braci mają być one — o ile tak Mistrz zarządzi — odczytane" wskazuje na to, że znać je powinni wszyscy bracia, że są **podstawą ustroju Lóż** na równi z wolnomularskim katechizmem. Podczas gdy bowiem ten ostatni podaje tylko zasady moralne, „Stare Powinności" zawierają podstawy aktu zjednoczenia i założenia, tworząc wytyczną istoty Lóż.

Przepisy te są tem donioślejsze i bardziej miarodajne, że właśnie pierwszą Wielką Lożę angielską uważać należy za założycielkę związku. Stąd promieniuje i rozpowszechnia się wolnomularstwo po całym świecie. Duch wiejący ze „Starych powinności" jest **bezwzględnie obowiązujący dla innych organizacyj wolnomularskich** i w swych prostych, jasnych formułach nie znosi żadnych komentarzy i nie nasuwa żadnych wątpliwości.

To też na ogół biorąc uznano i przyjęto je powszechnie. Równocześnie jednak dwa ważne punkty **powstrzymały szereg Wielkich Lóż od uznania „Starych Powinności" w ich pierwotnym i pełnym układzie.** Jeden z tych punktów — to **uniezależnienie przyjęcia do Loży od wyznania chrześcijańskiego,** drugi — **zakaz brania udziału przez Lożę** jako organizację (korporację) **w życiu politycznem.** Wielkie Loże oparte **na systemie szweckim,** a zatem szweckie, norweskie, duńskie, „Wielka Loża krajowa wolnomularzy Niemiec i „Wielka narodowa Loża — macierz pod 3-ma globami" — **nie przyjęły do swych statutów „Starych Powinności",** co należy przypisać wpływom wyższych stopni francuskich. Kierunek ten powstał we Francji nie bez silnego akcentu katolickiego, nie stronił zgoła od polityki i potępiony został całkiem słusznie przez Wielką Lożę angielską. „Wielka Loża Prus" zwana „Pod Przyjaźnią" zachowuje „Stare Powinności" jedynie przy 3 niższych stopniach, natomiast zastrzega „przyjęcie do wewnętrznego wschodu (stopnie wyższe) nadał tylko dla wyznawców chrześcijaństwa". Również **romańskie Loże wykraczają przez swe polityczne tendencje przeciw „Starym Powinnościom".**

Wielokrotnie czyniono w Niemczech poważne próby, aby uzgodnić wspólne stanowisko do „Starych Powinności". 3. kongres Wielkich Mistrzów z 7. VI. 1870 w Hamburgu zajmował się tym problemem, przyczem „Wielka Loża krajowa wolnomularzy Niemiec" nie była reprezentowana. Przyjęto wówczas jednogłośnie „Stare Powinności" według tekstu angielskiej konstytucji 1723 r. z przepisem, że mają być odczytane przy przyjmowaniu nowych braci albo na zarządzenie Mistrza.

Dosłowny tekst tej wolnomularskiej konstytucji podamy najbliższym razem.

Z wolnomularskiej kroniki.

Minister dr. Gustaw Stresemann jako wolnomularz.

Lwów, 2. września.

Dzień 22. lipca 1923 r. przyniósł berlińskim wolnomularzom szczególnego rodzaju epizod: leader niemieckiej „Volkspartei", wówczas członek Reichstagu, a dziś minister — dr. Stresemann zgłosił się jako kandydat w Loży „Pod 3 Globami Fryderyk Wielki". Skoro głosowanie balotem wypadło bez zarzutu — przystąpiono do jego wprowadzenia. Na przyjęcie dra Stresemanna, będącego **wielkością na** firmamencie politycznym Niemiec, zebrało się tylu braci różnych systemów wolnomularskich, że przestronny lokal Loży z trudem tylko pomieścił wszystkich. Mistrz rezydujący (wówczas zarazem Wielki Mistrz) Habicht dokonał osobiście wprowadzenia, zaznaczając, że Loża jest miejscem pokoju i dlatego nie chce mieć nic do czynienia ani z polityką, **ani z religją.**

Prezydent Warren G. Harding jako wolnomularz.

Lwów, 2. września.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Warren G. Harding należał do Loży Nr. 70 swego miasta rodzinnego Marion (Ohio) i w chwili swej śmierci 2. sierpnia 1923 doszedł do 33 stopnia. Na kilka miesięcy przed śmiercią złożył on przed zgromadzeniem wolnomularzy w Waszyngtonie następujące wyznanie wolnomularskie: „Żaden człowiek nie składał przysiąg i nie podpisywał przyrzeczeń z większą sumiennością i po gruntowniejszej rozwadze, niż ja to czyniłem przy przyjmowaniu różnych stopni wolnomularskich. I oto ja oświadczam po dojrzałem rozmyślaniu: Nie napotkałem nigdy w wolnomularstwie na naukę, ani nie zobowiązywałem się nigdy do rzeczy, którejby nie można ujawnić przed światem. Jeszcze więcej: Gdyby głoszone nauki respektowano, gdyby naprawdę wszyscy ludzie spełniali przyjęte na siebie obowiązki i zachowywali się tak, jak żądamy, wówczas stosunki między ludźmi byłyby nieskończenie lepsze".

Szczególny zbieg okoliczności sprawił, że jeszcze w ostatnim dniu swego życia wydał Harding wolnomularskie posłania, że opuścił świat z apelem o braterstwo. W czasie uroczystości w jednej z Lóż w Hollywood (Kalifornia) miał on wygłosić przemówienie. Uroczystość ta odbyła się przed południem w dniu śmierci **Hardinga.** Prezydent wysłał (sam zmożony chorobą) swego prywatnego sekretarza George'a Christiana, który odczytał podczas uroczystości adres, nie przeczuwając, że Harding żyć będzie tylko kilka jeszcze godzin. Ostatnie przemówienie bratnie prezydenta kończyło się następującemi słowami: **„Pełen** jestem optymizmu, że duch miłości braterskiej wzrastać będzie i że się uda przezwyciężyć przeszkody, które dzieło nasze hamują, i przełamać barjery, które spiętrzono między **narodami świata".**

FEJLET. „GAZ. POR." z d. 3. września 1925

JEAN MADELAINE.

Przewodnik.

Miasto spowił welon mgły tak gęstej, jak nigdy dotychczas. Wszystko utonęło w mgle wilgotnej, mleczno-szarej.

Są stare opowiadania, że niektóre miasta Bretanji zalało morze. Opowiadania te przyszły mi na myśl w tej chwili.

Miasto nasze Rennes zalała mgła tak gęsta, tak nieprzeźroczysta, iż zda się wszystko przestało istnieć dla wzroku ludzkiego. A zdarzyło się to o godz. 3 po poł., gdy większość mieszkańców była po za domem.

Proszę wystawić sobie ich dolę, gdy nagle wszystko rozpłynęło się i nastała wilgotna noc...

Konie moje stanęły dęba, a zatrzymane przez stangreta, zaczęły rżeć niespokojnie. Lokaj pobiegł szukać latarni. Zewsząd rozlegały się okrzyki i nawoływania. Każdy chciał dostać się do domu, lecz nie mógł trafić. Ciągle ktoś natrafiał na ścianę lub wpadał na innego przechodnia, przeklinając głośno.

Niektórzy na placu miejskim chodzili w kółko, nie mogąc znaleść z niego wyjścia. Kilku utonęło w kanale. Tak zginął radca Persenne.

Opowiadają, że pani de Lusienne w pierwszej chwili zgubiła jeden ze swych lekkich pantofli i zmuszona była przyjąć trzewik od swego towarzysza kapitana de Bonaic, który zdjął go natychmiast z wielką galanterją i pani de Lusienne wróciła do domu w trzewiku męskim na jednej nodze. Był to jedyny zabawny wypadek w tym smutnym dniu.

Po przestrachu zapanowała posępna rezygnacja. Wielu zmęczonych przechodniów po nieudanych próbach postanowiło pozostać w miejscu i czekać końca mgły. W ten sposób ulice i place Rennes przystroiły się w liczne posągi, które jednak przeważnie głośno zakłócały spokój, skarżąc się na swój los. Kobiety przepowiadały koniec świata.

Jedynie złodzieje kieszonkowi nie skarżyli się na los. Jeszcze raz sprawdziła się prawda filozoficzna, że klęska nigdy nie jest powszechna.

Czas szedł, a mgła nie ustępowała. Tym sposobem nie doszło do skutku wiele schadzek miłosnych. Pani de Lanoue po raz pierwszy nie odwiedziła swego kochanka.

Burmistrz spełnił swój obowiązek: kazał zapalić latarnie uliczne. Zasługujące na uznanie to rozporządzenie spełzło na niczem, gdyż zapalacze latarń nie mogli trafić do swych rewirów. Niektóre zapalone latarnie tworzyły jedynie brudne, żółte plamy.

Powiedziałam już, że konie moje zatrzymały się. Wysiadłam z powozu. Chciałam iść pieszo, lecz okazało się to niemożliwością. Chciałam wrócić do powozu, lecz pomimo nawoływań nie mogłam go odnaleść. Stopniowo pogodziłam się z myślą przeczekania mgły. Żal mi było miękich poduszek powozu.

Nie wiem, jak długo stałam pod ścianą domu, drżąc z zimna. Może kilka godzin. Niewidzialni sąsiedzi moi wciąż wyrzekali na swój los. Pomimo woli przyłączyłam swój głos do ich chóru i zaczęłam wzywać imienia Matki Boskiej.

Naraz zdarzyło się coś niezwykłego.

Człowiek jakiś zbliżył się do mnie i rzekł:

— Co takiego? Pani hrabina tutaj?

— Niestety — rzekłam... — Lecz jak pan poznał mnie w tej mgle?

Nie mogłam sobie przypomnieć głosu nieznajomego.

— Jeśli pani hrabina pozwoli, odprowadzę panią do pałacu.

— Co pan mówi? Jak pan znajdzie drogę w tej mgle... Czy pan jesteś szatanem?

Nieznajomy zaśmiał się cicho.

— Pani hrabina może być całkiem spokojna! Odprowadzę panią do drzwi pałacu.

Nie wahałam się długo. Położenie moje było coraz przykrzejsze. Drżałam od stóp do głów i czułam, że dostanę ataku febry.

— Ha, cóż robić. Jeżeli pan nawet jesteś djabłem, to należysz do rzędu dobrze wychowanych synów piekła. Słudzy moi opuścili mnie... Powierzam się panu.

Wziął mnie za rękę i poszliśmy

Szliśmy szybko, krokiem pewnym. Ani razu nie potrąciliśmy nikogo, nie weszliśmy na ścianę. Wokół słychać było klątwy i narzekania, a myśmy szli, jak za dnia jasnego.

Przewodnik mój prowadził mnie ostrożnie, lecz pewnie. Od czasu do czasu odzywał się krótko:

— Tutaj, pani hrabino... na lewo!

Zaczynałam wierzyć w czary.

Podstępne bankructwo firmy „Grenadjer“.

Lwów, 2. września.

(—). Wczoraj wpłynęły do Ekspozytury śledczej doniesienia szeregu firm, a w szczególności firmy **„Crestopol“** oskarżające właściciela sklepu **przy ul. Sykstuskiej 13**, pod firmą **„Grenadjer“** o podstępne wyłudzanie towarów, po których odbiorze firma **„Grenadjer“ ogłosiła niewypłacalność.** W szczególności **„Grenadjer“** w pierwszej połowie sierpnia zamówił w **„Crestopolu“** oraz u innych firm rozmaite towary na znaczną sumę **złotych i bezpośrednio potem ogłosił niewypłacalność,** skierowując wierzycieli na drogę sądową. Ponieważ tego rodzaju metoda kodyfikuje się jasno jako zbrodnia oszustwa, przeto poszkodowani zwrócili się do policji z prośbą o interwencję i zabezpieczenie swego towaru.

—o—

Łódź — miasto żebraków.

400 żebraków żyje w dostatnich warunkach!

Łódź w sierpniu.

(ct) Już w czasach panowania rosyjskiego nosiło miasto Łódź niezaszczytny przydomek „miasta żebraków“, ze względu na uderzającą każdego przybysza mnogość wałęsających się po ulicach żebraków. Obecnie magistrat łódzki podjął energiczną walkę z plagą żebraniny i przystąpił w tym celu do „rejestracji“ żebraków. Okazało się, iż ilość wyciągających rękę po jałmużnę wzrosła do rozmiarów olbrzymich. Zarejestrowano dotychczas **780 żebraków, z których około 400 znajduje się w zupełnie znośnych warunkach materjalnych.** Niektórzy z nich nawet **żyją dostatnio.** Powstał projekt stworzenia w Łodzi **domu pracy dla żebraków.** Będzie to najwłaściwszy sposób walki z żebractwem.

Jak wygląda w rzeczywistości państwo żydowskie na Krymie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 1. września.

Z Charkowa donoszą: Ogłoszone ostatnio urzędowe dane o rozmiarach **rolniczej kolonizacji żydowskiej** wykazują ponad wszelką wątpliwość, jak daleko odbiega faktycznie przeprowadzane osiedlanie żydów na roli od buńczucznych oświadczeń rządu sow. **co do gigantycznych planów utworzenia „państwa żydowskiego na Krymie“ itd.** Dowiadujemy się, że i w tym wypadku mamy raczej do czynienia z zwyczajnym bluffem sowieckim, obliczonym najwidoczniej na **zagrabianie dolarów amerykańskich.** Oto, jak głosi najnowszy komunikat, **ilość obszarów, przeznaczonych dla kolonizacji żydowskiej, wynosi 105 tysięcy dziesięcin,** z których większość ziemi, bo aż 65 tys. dziesięcin, wyznaczono w różnych obwodach Ukrainy, mianowicie **w obwodzie Chersońskim — 36 tys. dz., w rejonie Odessy — 15 tys. dz., w rejonie Krzyworóżskim — 9 tys.,** oraz na **Jekaterynosławszczyźnie 5 tys. dz. Na Krymie** zaś **prawie że żadnych obszarów nie wyznaczono.** Charakterystyczne, że przeznaczone dla rolnictwa żydowskiego obszary są **rozrzucone** w odległych rejonach, **niema więc mowy o utworzeniu skupionych środowisk kolonizacji żydowskiej.** Należy jeszcze dodać, że wyznaczone obszary też przeważnie leżą jeszcze odłogiem, gdyż — wedle sprawozdania oficjalnego, **przez cały czas na obszarze sowieckim osiadło na roli tylko 4.000 rodzin** i to wyłącznie pracujących w t. zw. gospodarstwach kollektywnych. Rolnictwo na prawie własności pojedyńczych gospodarzy jest zupełnie wykluczone. Ponadto każdy uczestnik kollektywu musi posiadać nie mniej, jak 700 rubli zł., resztę zaś (do 700 rubli zł.) daje rząd i organizacja amerykańska.

Niebywała Panama

w sowieckiej intendanturze wojskowej.

Na ławie oskarżonych zasiadło 66 osób.

(Od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., 1. września.

Z Moskwy donoszą: **Ogłoszono wyrok trybunału wojskowego w głośnej sprawie działaczy moskiewskich naczelnej intendantury wojskowej, oskarżonych o dopuszczenie się olbrzymich nadużyć i sprzeniewierzeń na szkodę zaopatrzenia armji czerwonej.** O rozmiarach tego procesu można sądzić po tem, że na ławie oskarżonych **zasiadło aż 66 osób, wybitnych urzędników intendantury, przewód sądowy trwał 46 dni,** a narady trybunału nad opracowaniem wyroku **trwały 7 dni.** Samo ogłoszenie wyroku i motywów zajęło ponad 4 godziny.

Mocą tego wyroku **9 oskarżonych,** a to Papowa, Skudarowa, Ignatiewa, Gradusowa, Kamlewa, Czeczerskiego i in. **skazano na karę śmierci** przez rozstrzelanie, **bez zastosowania amnestji.** Jednego podsądnego zasądzono na **10 lat ciężkiego więzienia** (na podstawie amnestji zmniejszono wymiar kary do 5 lat), 5 podsądnych — na 5 lat więzienia, 6 podsądnych — na 3 lata, a 22 podsądnych skazano na pozbawienie wolności na przeciąg od jednego do dwu lat.

23 podsądnych zwolniono od kary i winy.

Majątek zasądzonych postanowiono skonfiskować na pokrycie strat intendantury wojskowej.

Wyrok wywołał **olbrzymie wrażenie.**

Z teatru.

(„Uciekła mi przepióreczka“ komedja w 3 aktach Stefana Żeromskiego.)

Lwów, 2. września.

Realizacja sceniczna ostatniego dzieła Żeromskiego, jak było do przewidzenia, wydobyła na wierzch wszystkie nieprzemijające jego walory tak czysto artystyczne, jak i etyczno-społeczne. Poza pierwszym aktem i jego nieco przydługą ekspozycją, jest to utwór wysoce sceniczny, trzymający słuchacza w ciągłem napięciu i dający artystom pole do rozwinięcia całej skali środków aktorskich i myślącego przeżycia swych kreacji. Pomimo groteskowe, czasami aż studenckie potraktowanie przez autora środowiska profesorów wyższych uczelni, czyste światło idei promieniuje ze sztuki, przelewa się przez rampę i trafia do serc, opancerzonych nawet najgrubszą skorupą codzienności.

Gdyby świetlany bohater Przełęcki padł w tej walce o ideę „Przepióreczka“ byłaby najboleśniejszą tragedją duszy ludzkiej, jaką zna scena. Przełęcki jednak zwycięża — człowiek odchodzi w cień, zamknąwszy na siedem pieczęci tragedję swego serca, ale idea jego zwyciężyła na całej linji. Porębiany, uczelnia dla nauczycieli wiejskich w starym zamku księżniczki Sieniawianki, trwać będzie wiecznie, siejąc światło wiedzy między ludem, który jest solą narodu.

Pod kamiennemi fundamentami zamku pogrzebano wprawdzie jedno serce ludzkie — lecz na tym cudnym kamieniu węgielnym wzrośnie wszystko to co piękne, co duszy ludzkiej przyprawia skrzydła, i podnosi ją ku Światłu i Dobru.

Jak najpiękniejsza muzyka dzwoni nam w sztuce język Żeromskiego, wyzłacany miłością i przepojony łzami, które spływają w głąb serca. Słowa te mają chwilami białe skrzydła i aksamit dobrej ręki kobiecej, czasami zaś są jak błyskawica w ciemnościach nocy. Więc trafiają tam, gdzie trzeba — są pobudką, pokrzepieniem dusz, chyzopem serca.

Pierwsze to przedstawienie nowej dyrekcji nie może być miarą bezwzględną jej wszystkich pięknych zamierzeń i dobrej woli artystycznej. Ci, którzy stoją blisko kulis, wiedzą dobrze, że dyr. Barwiński objął nawę teatralną w wyjątkowo niepomyślnych warunkach. W ostatnich dniach dopiero zmontowano z trudem personal, rozbity redukcjami. Z góry przypuszczaliśmy, że tydzień prób, choćby nawet najforsowniejszych, nie wystarczy dla sztuki, mającej dwa akty w całości ansamblowe. Pamiętamy, co zrobiła w tym kierunku Warszawa, zanim urodziło się w „Teatrze Narodowym“ dzieło Żeromskiego. Więc musiały być w tem pierwszem przedstawieniu nowej Dyrekcji skazy, wynikające z niedostatecznego opanowania ról i niedoskonałego zżycia się zespołu. Skazy te napewno zatrą się w serji dalszych przedstawień, zwłaszcza, gdy przepadnie ta typowo aktorska premierowa „trema finalis“.

Rzuciwszy na karb niedomagań organizacyjnych pewne minusy premiery, w stosunku do artystów poszczególnych nie możemy używać zbyt ostrego lancetu krytetjum. W najważniejszej roli Przełęckiego przypomniał się publiczności lwowskiej Mihułowicz. Nie był doskonałym bez zastrzeżeń, o czem sam wie, ulegał zanadto może patosowi literackiego języka, ale na ogół zdał ten trudny egzamin z wynikiem zadawalniającym. I miał kilka momentów naprawdę ładnych i naprawdę szczerych. Bez zastrzeżeń odnieść się muszę do p. Trapszo. Do niej jedynej może — bo dała sylwetkę doskonałą i technicznie bez zarzutu. Talent wielki Dębickiej odezwał się znowu, lecz w intonacji za cicho. W tym skrzypcowym tonie wielkiej miłości za dużo było lirycznej sordynki, a za mało wichru prawdziwej namiętności. Mezyli się jak mogli artyści, tworzący „ciało“ wyższej uczelni, jedni z przekonaniem, inni zupełnie bez przekonania. Soliści o większej indywidualności jeszcze nie nauczyli się u nas podporządkowywać dobru i harmonji zespołu. A mieli jednak tak śriczny przykład w Przełęckim, czem może być praca dla wyższych, idealnych wartości. Jestem pewny, że kulturalna publiczność lwowska ocknie się z marazmu wywczasów wakacyjnych i zechce posłuchać scenicznej pieśni Żeromskiego o samounicestwieniu jednostki dla wielkiej idei.

Henryk Zbierzchowski.

W jednem miejscu zapytałam szeptem:

— Boże, gdzie my teraz jesteśmy?!

Przewodnik odpowiedział:

— Na środku Nowego mostu.

— A więc pan widzi?

Towarzysz znów zaśmiał się cicho. Uczułam znów dreszcze.

Wstydzę się przyznać, lecz ten tajemniczy przewodnik, widzący tak dokładnie w mgle tak strasznej, napełniał mą duszę przerażeniem.

Jeszcze bardziej przeraziłam się, gdy rzekł do mnie:

— Dowiedziałem się o tej mgle z narzekań i skarg przechodniów... Czy rzeczywiście jest tak gęsta, iż nie można iść ulicą?

Zdumiałam się.

— Jakto? nie widzi pan mgły?

— Nie, pani hrabino!

Omal nie stanęłam ze zdumienia. Kto jest ten człowiek, dla którego nie istnieje mgła?

Szliśmy dalej. Wzruszenie odjęło mi mowę. Zaczęłam wierzyć nie na żarty, że jestem we władzy złego ducha.

Poleciłam duszę Bogu. Nie miałam siły oprzeć się. Byłam bliską zemdlenia, gdy szatan mój odezwał się głosem pełnym szacunku:

— Jesteśmy u celu. Oto pałac pani hrabiny.

Natychmiast poznałam lampy w przedpokoju. Jednocześnie za bramą usłyszałam chichot jednej z pokojówek, która skorzystała z mgły, aby poflirtować z lokajem.

Strach przeszedł, lecz pozostało zdumienie.

Rzekłam do mego niezwykłego przewodnika:

— Panie! Tajemniczy nieznajomy! Dziękuję panu tysiącktotnie. Lecz zaklinam pana na wszystkie świętości. Kto pan jesteś?

Odpowiedział mi:

— Ja — jestem Cezar Gerard, niewidomy.

Tłum. **F. M.**

—o—

KRONIKA

Teatr Wielki gra w dalszym ciągu wspaniałą komedję Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“ w wykonaniu naszego zespołu. Sztuka ta wywarła na premjerze duże wrażenie; publiczność z żywem zainteresowaniem śledziła głęboką koncepcję utworu i oklaskiwała wykonawców.

Teart Nowości gra dziś i w dni następne kapitalną komedję M. Lengyela „Noc Antonji“ w doborowej obsadzie artystycznej, naszego zespołu.

Sezon operowy rozpocznie się w sobotę bieżącego tygodnia operą Pucciniego „Tosca“, z udziałem znakmitego tenora Marcelego Sowilskiego.

Nasz dodatek nadzwyczajny, który ukazał się wczoraj w godzinach popołudniowych, donosząc o ostatecznem zlikwidowaniu tajemniczej sprawy napadu na pocztę i o ujęciu sprawców, rozszedł się na mieście w kolosalnej ilości, wywołując wszędzie prawdziwą sensację.

Pierwsze powakacyjne pełne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek. 3. września br. o godz. 18 wieczór. Jak z tego wynika, tegoroczne wywczasy ojców miasta trwały niezwykle krótko, a to z powodu przeciągającego się załatwienia sprawy teatralnej.

Rada Sieroca dzielnicy VI przypomina, pierwsze posiedeznie po ferjach letnich, we środę, o godz. 6.30.

O adresy obrońców Lwowa. Otrzymujemy następującepismo: Uczestników I. Załogi Obrony Lwowa z roku 1918. (Szkoły Sienkiewicza, „Domu Techników“, Lewandówki, Rzęsny Polskiej, Dublan i „Domu Akademickiego“) względnie Rodziny Zmarłych uczestników upraszamy o nadesłanie swych obecnych adresów na ręce kol. sekretarza Mühlera Tadeusza, Lwów, ul. Anczewskich l. 6. Wszystkie pisma polskie upraszamy o łaskawe powtórzenie niniejszego wezwania.

Wielkie święto narodowe w Żółkwi. Otrzymujemy następujące pismo: W dniu 6. września odbędzie się w Żółkwi o godz. 12 w południe odsłonięcie pomników Króla Jana III, Hetmana Stanisława Żółkiewskiego i kolumny Tadeusza Kościuszko, zniszczonych ręką wandali w roku 1918, a obecnie odnowionych staraniem zarządu miasta. Na uroczystość tą, która stać się powinna manifestacją całego narodu, któremu Wielcy Wodzowie i pełen cbwały Król przpominają jego wielką przeszłość, zaprasza reprezentacja miasta Żółkwi wszystkich Polaków. Pociąg ranny wychodzi ze Lwowa o godzinie 8.10 rano, a odjazd ze Żółkwi do Lwowa o godz. 6.20 wieczór. — Wszystkie pisma polskie prosimy o przedrukowanie.

Podania o ulgi wojskowe, jak odroczenie służby wojskowej, przyznanie prawa służby półrocznej itp. mają być wnoszone do władzy politycznej I-szej instancji, a więc we Lwoie do Magistratu, a nie, jak to dotychczas praktykowano, do władz wojskowych.

Ze sfer uniwersyteckich. Na pogrzebie ś. p. Kazimierza Morawskiego w Krakowie dnia 28. bm. Uniwersytet Jana Kazimierza **był** reprezentowany przez Magnificencję, nowo obranego rektora, prof. Porębowicza, który przemawiał równie w imieniu wszystkich Uniwersytetów zamiejscowych.

Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem w pobliżu zabudowań szpitala dla umysłowo chorych w Kulparkowie, znaleziono w stanie nieprzytomnym 27-letniego urzędnika prywatnego, Ludwika Halkę, który w celu samobójczym zażył większą ilość jakiegoś gryzącego płynu. Po doprowadzeniu go do przytomności i zastosowaniu odpowiedniej odtrutki przez miejscowych lekarzy zakładowych, wezwana karetka Pogotowia przewiozła desperata do szpitala powszechnego we Lwowie. Stan Halki, który targnął się na swe życie pod wpływem zawiedzionej miłości, jest niezły i nie zagraża poważnemi komplikacjami.

(—) **Postrzelony przez sadownika.** W Kozicach, pow. Lwów, sadownik nieznanego nazwiska postrzelił wczoraj 34-letniego rolnika Piotra Kaspryszyca, którego przywieziono wieczorem do szpitala. Przyczyna postrzelenia nieznana.

(—) **Znowu ofiara manipulowania ostrym nabojem.** Do szpitala przywieziono wczoraj Michała Pytę, lat 26 z Majdanu Sopolskiego pow. Lublin ze zranioną prawą nogą, skutkiem manipulowania znalezionym pociskiem.

(—) **Działalność oddziału do walki z lichwą.** W ostatnim tygodniu Oddział do walki z lichwą uczynił za brak cen 35 doniesień, oraz 7 za lichwe do sądu sekcji III.

(—) **Zwyrodniały młokos.** Dec Wincenty, zam. przy ul. Inwalidów, doniósł wczoraj policji, że niejaki Michał Malec, liczący lat 15, zwabił do ogrodu inwalidów jego 6-letnią wychowankę, gdzie usiłował ją zniewolić i dopiero na krzyk napadniętej puścił ją, a sam zbiegł. Zarządzono za nim poszukiwania.

(—) **Napad rabunkowy w ogrodzie Kościuszki.** Do praktykanta ślusarskiego Józefa Tybińskiego, zam. przy ul. Kr. Leszczyńskiego, przechodzącego wczoraj wieczorem ogrodem Kościuszki, przystąpił jakiś nieznany mu osobnik z prośbą o podanie mu godziny. Tybiński nie przeczuwając nic złego, wyjął zegarek z kieszeni kamizelki. Wówczas osobnik wyrwał mu go z rąk, poczem uderzywszy go dwa razy w twarz, uciekł w kierunku placu Św. Jura. Policja zarządziła energiczne poszukiwania za rabusiem.

(—) **Zgon ofiary wypadku przy ul. Zdrowie.** Jak się dowiadujemy, Katarzyna Jarmyło, posługaczka, która zajęta czyszczeniem okien na II p. w mieszkaniu Bronisławy Malechowskiej, podczas wykonywania tych czynności spadła na bruk, przewieziona w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego, wczoraj rano zakończyła życie.

(—) **Włamanie do sklepu owocowego.** Ubiegłej nocy nieznany sprawca dostał się po wybiciu szyby wystawowej do wnętrza sklepu owocowego Salomona Schronera przy ul. Gródeckiej 76, gdzie skradł większą ilość czekolady i cukierków, nieustalonej na razie wartości. Dochodzenia w toku.

(—) **Sabotaż czy zemsta?** Przed kilku dniami na folwarku Znelonka w powiecie przemyskim wybuchł pożar, który zniszczył stertę zboża, wart. 3000 złotych, na szkodę właściciela folwarku Władysława Kochanowskiego. Dzięki szybkiej i energicznej akcji ratunkowej, udało się ogień zlokalizować i uratować wielką ilość zboża, znajdującego się w pobliżu spalonej sterty. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że ogień został podłożony z zemsty. Mimo to utrzymuje się na razie wersja, że pożar ma być aktem sabotażu.

(—) **Cyklista pod kołami auta.** Na ul. Kopernika wczoraj wieczorem auto nr. 7439 jadąc w szybkiem tempie, najechało na jadącego na jadącego na rowerze Ignacego Albera, który upadłszy na ziemię, doznał ciężkich uszkodzeń. Szofer po wypadku nie zatrzymał auta, lecz zbiegł.

(—) **Usiłowane podrzucenie dziecka.** Służąca Marja Sawicka, lat 28, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, usiłowała wczoraj na ulicy Gródeckiej w jednej z bram porzucić swoje dziecko. Zamiar ten jednak spostrzeżono i Sawicką aresztowano.

(—) **W aresztach policyjnych znaleźli wczoraj gościnę:** Karol Bezpałka, zarobnik, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności, oraz niebezpieczne pogróżki, skierowane przeciw właścicielowi Kawiarni Szkockiej, Zielińskiemu. Wojciech Reguła, Arnold Holzer i Edward Stachurski za awantury i opilstwo, Michalina Derkacz za wywołanie zbiegowiska na ul. Gródeckiej, wskutek czego ruch tramwajowy na kilka minut został wstrzymany. wreszcie Mise Kreisbleth i Sura Kreisbleth za włóczęgostwo

Wzburzone tłumy przy ul. Kaźmierzowskiej.

Zacięta walka o testament „króla żelaza“.

Lwów, 2 września.

Żydowskie sfery kupieckie dzielnicy II. i III. śledzą z dużem zainteresowaniem przebieg procesu spadkowego, prowadzonego od szeregu miesięcy przez spadkobierców bł. p. **Eisiga Rappaporta,** bogatego kupca żelazem z ul. Kaźmierzowskiej, który

zmarł bez testamentu w r. 1922.

Poszczególne fazy procesu prowadzonego przez obie grupy spadkobierców z niezwykłą zaciekłością, są ciągle przedmiotem licznych komentarzy naświetlań i rozmów we wspomnianych na wstępie sferach.

Rzecz miała się w sposób następujący:

Po śmierci bł. p. Rappaporta, który zmarł nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli,

najbliżsi jego spadkobiercy,

a mianowicie synowie Józef i Samuel postanowili zagarnąć cały spadek i zanim jeszcze powołane władze notarjalne i sądowe wydały jakiekolwiek zarządzenie, wywieźli z magazynów należących do nieboszczyka zapasy żelaza wartości podobno do 50 tys. dolarów. Na wieść o tem dalsi spadkobiercy, roszcząc sobie również prawo do spadku, wystąpili z energicznemi postulatami i skierowali sprawę do sądu, który też wydał odnowiednie zarządzenia zabezpieczające.

Rozpoczął się proces.

prowadzony z iście wschodnim roznamiętnieniem, pełen rozmaitych dygresji, awantur itp. W dniu wczorajszym znów zdarzył się w tej sprawie incydent, który żywo poruszył obie grupy wiodące spór, oraz szerokie koła nim się interesujące.

Oto Józef Rappaport wraz z synem Samuelem korzystając z nieobecności sędziego Grabskiego, prowadzącego sprawę, uzyskali — jak twierdzą strony przeciwne —

w podstępny sposób

zezwolenie na podjęcie kluczy sklepowych, poczem otworzywszy sklep usiłowali wywieźć zeń znów znaczne zapasy żelaza. Na wiadomość o tem pokrzywdzeni spadkobiercy zebrali się licznem gronem pod sklepem i wystąpili czynnie przeciwko zamiarom obu Rappaportów, nie chcąc za żadną cenę dopuścić do zabrania towaru. Ponieważ spór zaostrzał się coraz bardziej i doszło do awantur, z powodu których poczęły gromadzić się tłumy zainteresowanych silnie sprawą współwyznawców,

zawezwano interencji policji,

która rozproszywszy zaciekłych procesowców i ich stronników zajęła się następnie zbadaniem sprawy celem wydania odpowiednich zarządzeń.

Lwów się europeizuje!

Niebawem znikną u nas, tak jak już obecnie w Paryżu, dorożki konne...

Lwów 2 września.

Magistrat udzielił na wczorajszem posiedzeniu koncesji na **58 dorożek automobilowych z taksametrami oraz na dwa autobusy.**

Jak z tego widać, wypieranie dorożki konnej przez auto dokonywa się u nas w ostatnim czasie z piorunującą wprost szybkością i bliską już bezwątpienia staje się chwila, gdy podobnie, jak to już dziś ma miejsce w Paryżu, **dorożka konna będzie należała do przeszłości** i będzie ją można oglądać tylko na starych widokówkach lub sztychach muzealnych. — Bezrobocie i redukcja w dzisiejszych czasach dotyka, jak z tego widać, nie tylko ludzi...

Naiwna plotka powodem wzburzenia tłumów.

W Łodzi rzekomo jakaś kobieta miała urodzić... psy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. września. (Z). Z Łodzi donoszą: Onegdaj przedpołudniem **w dzielnicy robotniczej Widzew** rozeszła się wiadomość, że w jednej z lecznic **pewna kobieta powiła psy zamiast dzieci.** Wiadomość ta znalazła wiarę **u robotników i po chwili tłum robotnic i robotników zjawił się przed tą lecznicą, domagając się wpuszczenia do wnętrza,** gdzie, jak twierdzili, za opłatą 10 gr. od osoby można oglądać ten fenomen natury. Tłumaczenia odźwiernego **nic nie pomagały,** tłum rósł z minuty na minutę, tak, że w końcu **trzeba było skonsygnować całą służbę lecznicy i zawezwać policji, aby rozpędzić łatwowiernych.**

Ważne rozporządzenia sanitarne w sprawie przewozu mięsa.

Oby nie pozostały tylko na papierze.

Lwów 2 września.

(jp) Magistrat ponowił obecnie obwieszczenie z 31 maja r. 1918, odnoszące się do przewożenia mięsa wszelkiego rodzaju, bitego w rzeźni, tłuszczu, podrobiów i t. d. Przewożenie mięsa ma się odbywać tylko

na wozach zupełnie czystych, krytych, i o ile możności wybitych wewnątrz blachą cynkową.

Zwykłe wozy rzeźników tutejszych oraz prowincjonalnych winny być wzorowo czyste, a mięso **nakryte czystemi płachtami** i zabezpieczone przed błotem i pyłem. Nie wolno **siadać na mięsie przy przewozie,** dotykać go nogami lub nieczystemi rękami, osoby, zajęte przy przewozie, winny być **zupełnie zdrowe,** wszystkie wozy winny być opatrzone firmą przedsiębiorcy i t. p.

Należy zauważyć, że przypomnienie tych rozporządzeń osobom, zajętym w fachu rzeźnickim jest jak najbardziej na czasie, gdyż jak każdy łatwo stwierdzić może z naoczni, dzieje się w tej mierze zaiste **wiele nadużyć i lekceważenia najprymitywniejszych wymogów sanitarnych.**

Nie wątpimy też, że przypomnienie to nie pozostanie tylko na papierze, i że samo przełożeństwo cechu rzeźnickiego czuwać będzie nad ścisłem przestrzeganiem tych przepisów.

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

Oddania robót budowlanych w elektrowni. Zbiórka. L. O. P. P. uchwala samolot. — Wycieczka oświatowa.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, we wrześniu.

(Od naszego korespondenta.)

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, odbytem w czwartek 27. sierpnia br. uchwalono zgodnie z wnioskiem magistratu — oddać wykonanie robót dobudowlanych przy elektrowni miejskiej inż. Arnoldowi Schwarzowi, którego oferta okazała się najniższą (34.194 zł.).

W piątek 28. zm. odbyła się tu I. zbiórka na rzecz bezrobotnych. Oto smutny znak czasu!

Liga Obrony Pow. Państwa odbyła onegdaj posiedzenie orjentacyjne przed „tygodniem lotniczym“. Obradami, które toczyły się w sali magistratu, kierował dowódca okręgu korp. gen. Fara, cieszący się tu wielkiemi sympatjami, dzięki swym zaletom osobistym. Omówiono i przyjęto kilka projektów celem ożywienia propagandy lotniczej. Powstała nawet myśl ufundowania przez miasto — jednego samolotu. Myśl bardzo lotna.

W sobotę 29. zm. popoł. bawiła tu liczna wycieczka oświatowa pod kierownictwem senatora dr. Kopcińskiego i posła Z. Piotrowskiego, która zwiedziła osobliwości miasta. Uroczyste przyjęcie gości w gmachu Domu Robotn. znamienicie uświetnił „Chór Robotniczy“, oraz przemówienia gości i gospodarzy.

*

W poniedziałek, 31. sierpnia br. nad ranem **usłyszeli przechodnie jęki, wydobywające się z kiosku, przy ul. Słowackiego, opodal gmachu szpitala wojskowego.** Ponieważ kiosk był od wnętrza zamknięty, musiano wyważyć drzwi, poczem stwierdzono, że na poddaszu kiosku **wije się w boleściach zamieszkały tamże właściciel kiosku, Józef Dekutowski, inwalida wojenny.** Dekutowski zażył znaczniejszą dawkę **kwasu solnego.** Po udzieleniu mu pierwszej pomocy i natychmiastowem wypompowaniu żołądka, przewieziono desperata w ciężkim stanie do szpitala.

Dekutowski utrzymywał matkę i brata. Powodem rozpaczliwego kroku nędza, gdyż kiosk nie dawał żadnych prawie dochodów.

Ze sportu.

DZIŚ ZAWODY HASMONEA-SPARTA!

Lwów, 2. września.

W czwartek dnia 3. września odbędą się zawody powyższych drużyn o puhar LZOPN-u na Cytadeli o godz. 4.30 pop. Zawody te będą zaciętą walką, prowadzona już z zastosowaniem nowego przepisu o spalonym. Nowy ten system czyni grę bardziej emocjonującą, żywą, a gwizdek sędziego nie będzie ciągle przerywać grę sztucznie wytwarzanymi spalonymi. Ostatnie zawody tych drużyn zakończyły się wygraną Sparty 1:0. Kto obecnie zwycięży, pokażą zawody. O ile zwycięży Hasmonea, to znów prowadzić będzie w tabeli puharowej.

*

Metal - Ekran. Zawody towarzyskie zakończyły się zaszczytnym dla Ekranu wynikiem 2 : 2.

*

„BIEG KOLARSKI“ „GAZ. PORANNEJ“.

Jak już donieśliśmy odbędzie się 6. bm. „Bieg kolarski“ o nagrodę „Gazety Porannej“. Bliższe szczegóły umieszczamy w dzisiejszym numerze poza kroniką sportową.

Przypominamy, iż zgłoszenia przyjmuje p. Wałukiewicz, Akademicka 15.

*

Z ŻÓŁKWI.

K. S. Lubicz (Żółkiew)—K. S. Amatorzy (Lwów—Lewandówka) 4:1 (1:1). W niedzielę 30. bm. odbył się w Żółkwi match piłki nożnej pomiędzy powyższymi drużynami. „Lubicz“ odniósł wysokie zwycięstwo, mimo złego stanu boiska. Dla miejscowych zdobyli bramki pp.: Dąbrowski, Turkiewicz m. I., Krayatch I. i Wittmann. U gości podobał się bramkarz, który też uratował swą drużynę od sromotnej klęski. „Lubicz“ z 3-ma rezerwowymi. Sędziował, jak zwykle dobrze, p. dr. Rekliński.

L. M.

*

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO LWOWA.

Turniej Okręgowy urządzany przez Lwowski Klub Tennisowy rozpoczyna się w piątek o g. 15. Termin zgłoszeń upływa we czwartek 3. bm. o g. 18. Do Turnieju dopuszczeni są wszyscy zrzeszeni i niezrzeszeni gracze Okręgu sportowego lwowskiego. Ze względu na to, że jest to pierwsza tego rodzaju impreza urządzana przez Lwowski Klub Tennisowy celem popularyzacji sportu tennisowego, Turniej zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

*

Małopolski Klub Automobilowy we Lwowie odbędzie swe pierwsze walne zebranie członków dnia 9. września, w lokalu Klubu (Hotel Europejski) o godz. 17, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i sprawozdanie z dotychczasowych czynności Komitetu Organiazcyjnego. 2) Wybór Wydziału. 3) Wybór Komisji balotującej. 4) Wybór członków sądu rozjemczego i honorowego. 5) Wybór komisji rewizyjnej. 6) Wybór komisji sportowej. 7) Wnioski i interpelacje. Do członków zostały wysłane zaproszenia.

*

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI SAMOCHODOWE POD LWOWEM.

Automobilklub Polski zapowiedział gremjalny zjazd swoich członków w przeddzień wyścigów do Lwowa. Ponieważ dnia 30. sierpnia odbyły się wyścigi samochodowe w Poznaniu, spodziewany jest także przyjazd specjalnych wozów wyścigowych, biorących tam udział, jak również gremjalnej wycieczki Wielkopolskiego Klubu Automobilowego.

Nie wątpimy, że kto tylko będzie mógł, pojedzie ze Lwowa w dniu wyścigów samochodem na miejsce startu. Wyścigi zapowiadają się doskonale, jakkolwiek lista zgłoszeń dotychczas nie jest jeszcze zamknięta. Między dotychczasowemi zgłoszeniami są i panie. I tak ma prowadzić lancię z Warszawy p. Toepferowa, a w jednej z kategorji motocyklowych o rekord Polski ubiegać się będzie znana we Lwowie sportsmenka.

Z Małopolskich wozów wezmą udział: 2 Superfiaty, 2 Lancie, 1 Bignom-Sport, 1 Daimler — wszystkie maszyny zdolne do bardzo wielkich chyżości, a w kategorji wozów lżejszych 1 Fiat model 501.

W przeddzień wyścigów spodziewa się M. K. A. silnego zjazdu samochodów, to też robi wszelkie możliwe wysiłki, by zapewnić na ten czas dla jakich 250 wozów kwatery i materjały pędne.

Dla tych, którzy w dniu wyścigów nie będą mogli samochodami dostać się na miejsce wyścigu (53 klm. szosy stryjskiej), uruchomiony będzie specjalny pociąg, który wyjedzie ze Lwowa o godzinie 8-mej, a wracać będzie około 17-tej. Koszt przejazdu tam i z powrotem wraz z biletem wstępu na miejsce wyścigów wyniesie około 6 zł. Bufety uruchomione będą na miejscu.

Sądzimy, że Małopolska, zwłaszcza Lwów potrafią ocenić zaszczyt goszczenia u siebie międzynarodowego wyścigu samochodowego i że zainteresowanie to znajdzie wyraz w ilości widzów tego u nas jeszcze niewidzianego sportowego święta.

Ponieważ lista zgłoszeń za normalnem wpisowem zamkniętą zostanie w dniu 2. września, tzn. w środę, nadto do wzięcia udziału w biegu wymaganą jest licencja sportowa Automobilklubu Polski, oraz przedłożenie policy asekuracyjnej od odpowiedzialności cywilnej, przeto M. K. A. przypomina wszystkim interesowanym, że sprawy te ułatwia i wyczerpujących informacji udziela Sekretarjat M. K. A. we Lwowie, ul. Romanowicza 9.

Po dniu 2. września wpisowe wynosić będzie stawkę podwójną.

Życie gospodarcze.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 1 września 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda		Akcje	28 sierpnia				
	[illegible]	[illegible]		płaca		żądanie		transakcja
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym	zł	gr	zł		
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	—	—	—	0·38
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—		—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	85	8	05	7 95
1000	3000	25 gr	Chodorow	—	—	—	—	—
1000	2000	50 gr	Chybie	4	15	4	15	4·20
1000	800	30000	Cegielski	13	85	14	15	14 00
1000	1000	2000	Cmielów	—		—		—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—		—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	50	1	25	1·10--1·20
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynia	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—		—
1000	4000	—	Oikos	1	35	1	45	1·40
500	750	4 gr	Parowozy	—	37	—	39	0·38
500	200	1000	Pezet	—	09	—	15	0·10
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	24	—	26	0·25
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński	—	—	—		—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn.	—	—	—		—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	2	85	3	05	2·90—3·00
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	—	—	—	—	—
140	90	—	Impex		—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—		—
1000	210	—	Polsot		—	—		—
140	240	4500	Tohan	—	—	—		—
500	300	—	Wawel		—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów 1. września.

Ruch w papierach dywidendowych nie wielki. Popyt słabszy, zaoflarowanie zwiększone. Ceny przeważnie bez zmiany, dla niektórych tylko akcji częściowo zniżkowo.

Oddawano w większej ilości Gazolinę, która przejściowo obniżyła się na 1·10. Zlecenia kupna Parowozów nie wyzyskano dla braku towaru. Chciano płacić za Chodorów 3·10 (3·20 towar), Lokomotywy 0·60, Gafotę 0·27 (bez podaży)

Akcje bankowe bez transakcji. Za B. Przemysłowy więcej jak o 0·15 nie ofiarowano, B. Hipoteczny w zaofiarowaniu po 0·40. W akcjach handlowych zastój. Tendencja niejednolita. Usposobienie wyczekujące.

Dolary efektywne wahają się około kursu 5·75.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 1 września.

Browary 7·95, Chybie 4·20, Cegielski 14·—, Gazolina 1·15, 1·10, 1·20, Olkos 1·25, Parowozy 0·40, Pezet 0·12, Tespy 2·90.

Giełda zbożowa.

Lwów, 1 września.

Przy bardzo silnej podaży — brak zainteresowania. Obroty minimalne, ceny cznacznie słabsze.

Groch w tym roku nadzwyczajnie się udał. Żądano loco Krasne 5½ dol. za towar pierwszej jakości.

Tendencja zniżkowa.

Usposobienie bez ochoty.

Pszenica krajowa ex 1925 23.50 do 24.50, żyto małopolskie ex 1925 16.50 do 17·—, jęczmień małopol ki pastewny 15·50 do 16·—, owies małopolski 15·— do 16·—.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1. września. (Tel. G. P.) Dolary 5.68, Londyn 27.35, Nowy Jork 5.68, Paryż 26.49, Praga 16.71, Szwajcarja 109.10, Włochy 21.40, 8-prc. pożyczka 70.00, pożyczka konwersyjna 4350, pożyczka dolarowa 67.25, pożyczka kolejowa 85.00.

Giełda krakowska.

Kraków, 1. września 1925. (Tel. G. P.) Polski przem. 0.19, Chybi 4.10.

Giełdy zagraniczne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 1. września. (Tel. G. P.) Dolary 708.10, bułgarskie 5.11, marki niem. 167.95, angielskie 34.37, francuskie 33.35, włoskie 27.02, jugosłowiańskie 12.64, polskie 124, rumuńskie 3.47, szwajcarskie 136.80, węgierskie 99.65, czeskie 20.93½.

AKCJE:

Wiedeń, 1. września. (Tel. G. P.) Zieleniewski 140, Fanto 182, Karpaty 112.1, Galicja 908, Schodnica 125, Siersza 30.2, Bank Małopolski 4, Bank Hipoteczny 5.4, Kompas 14 i pół, Goleszów 4.27, Lumen 6, Nafta 112, Mraźnica 83.4, Tepege 6.8.

Obroty prywatne.

Lwów, 2. września.

Wczoraj tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

Dolary amerykańskie 5 72·— do 5 75 — dolary kanadyjskie 5 40 - do 6 45·— korony czeskie 0 17 25 do 0.17 33 leje 0.02·50 do 0.03·— franki francuskie 0.25·— do 0.25·25 franki szwajcarskie 1.02·— do 1 4 - funty szterlingi 26 60·— do 26 80 — niem. marki nowe 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 koron 22 75·— do 22 80·— 20 franków 21 20.— do 21.50·— 20 marek 2. 8) — do 26.20·— 10 rubli 28 00·— do 28 80 —

SREBRO. Korona austr. 0.45·— do 0 47·— 5 koron austr. 2.35 — do 2.45·— floren austr. 1. 0·— do 1.25 — rubel 1.90·— do 1 96·— kopiejki za rubel 0·95·— do 0 98·—.

Drobne ogłoszenia w „Gazecie Porannej“.

kosztują od 1. września 1925

W rubrykach:

„KUPNO I SPRZEDAŻ“
„POSADY POSZUKIWANE“
„WOLNE POSADY“
„NAUKA I WYCHOWANIE“
„MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE“

„RÓŻNE DONIESIENIA“
PO 6 GROSZY ZA WYRAZ.
„POSADY POSZUKIWANE“
PO 2 GROSZE ZA WYRAZ.

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem kosztują PODWÓJNIE. Za numer dowodowy dolicza się 15 gr.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE
6 groszy za wyraz.

LWOWSKIE Liceum Muzyczne, pl. Marjacki 10. Teorja, fortepian, skrzypce, śpiew. Wpisy 12—5. 4720 2

WPISY na kursa matur., gimn., semin. i 6-kl. gmin. od godz. 11—1 i 5—7. **Jedyne kursa, koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. L. Informacje, drukowane prospekta** i wykaz profesorów na miejscu, lub załączyć znaczek. **„Pilność“, Ecole Reforme, Pańska 14.** 4232 11

EGZAMIN nadzwyczajny z zakresu 6 klas gimn. Dla urzędników i wojskowych wszelkich kategoryj jedyne kursa koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. L. Wpisy i informacje na nowy rok szkolny: **„Pilność“. Ecole Reforme, Pańska 14.** 4233 5

KURSA JĘZYKÓW OBCYCH. Stopień niższy i wyższy: francuski, niemiecki, angielski, włoski. Lekcje zbiorowe, metodą poglądową Berlitz-Pernot. Kwalifikowane siły. Wpisy do 10. września. „Ecole Reforme“, ul. Pańska l. 14. 4371-10

WPISY na 1925/6 przyjmuje szkoła pryw. z prawem publiczności dla dziewcząt i chłopców codziennie w godzinach przedpoł. M. R. **Goldfarbowa, ul. Dąbczańskiej** (Cytadeli) 9. 4567-3

KURSA seminarjalne. Wpisy i szczegółowe informacje „Pilność“ Ecole Reforme, Pańska 14. 4503-8

ZAKŁAD wychowawczo-naukowy z prawami szkół rządowych Olgi z Filippich Żychowiczowej zawiadamia: Rok szkol. 1925/26 **w gimnazjum, w liceum, w seminarjum i w szkole powszechnej** rozpocznie się nabożeństwem dnia 5. września. Nauka normalna dnia 7. września. Kancelarja **ul. Zyblikiewicza 8.** otwarta od 11—1. 4623 4

KURSY HANDLOWE J. Hirschprunga Łycza wska 3. Tel. 26 7 przyjmują WPISY na jednoroczny kurs handlowy dla młodzieży i półroczny kurs księgowości dla pań i panów. do 3 września **b. r.** Stenografja, pisanie na maszynie. 4711

GIMNAZJUM LICEUM im. Żmichowskiej, Mochnackiego 88. Wpisy 4—5. Pierwsza klasa opłata zniżona. Nabożeństwo 10. września. 4718-2

MATURA, Łyczakowska 47. Kursa maturyczne, gimnazjalne, seminarjalne, czteroro, sześcioklasowe, prowadzone przez pro fesorów gimnazjalnych. Wpisy do 11—1, 3—7-mej. 4729-3

KURS przygotowawczy z zakresu 7-kl. szkoły powsz. dla dorosłych otwiera rutynowany pedagog, Lwów, ul. Kołłątaja l. 6, II p. 4765

KONCES. SZKOŁA MUZYKI Elżbiety Schmal, Sapiehy 69, przyjmuje **wpisy** od 2—4-tej. 4763-3

POSADY POSZUKIWANE
2 groszy za wyraz.

TECHNIK, zdolny mechanik, poszukuje jakiejkolwiek posady. „A. Z.“ do Adm. 4757 3

DYREKTOR handlowy, doktór praw ze studjami handlowemi i rolniczemi, oraz bankową rutyną, znający języki, zdolny organizator z inicjatywą, samodzielny w interesach i sile wieku, przyjmie odpowiednie stanowisko w poważnej instytucji lub jako pełnomocnik. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia Administracja pod „Dyrektor“. 4759 3

BUCHALTER-BILANSISTA i kor. polskoniem. z kilkunastoletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach przemysł. poszukuje posady, najchętniej na prowincji. Zgłoszenia pod „M“ do Adm. „Gazety Porannej“. 4673-5

WOLNE POSADY
6 groszy za wyraz.

POLSKIE gimnazjum Humanistyczne w Zaleszczykach poszukuje natychmiast kwalifikowanego matematyka, fizyka, ger manisty i historyka. 4721 2

DOBRE umieszczenie znajdą dwie panienki, ew. chłopcy w domu pedagoga. Lwów, ul. Kołłątaja 6, II p. 4764

INSTRUKTOR katolik, potrzebny na prowincji do dwojga dzieci z III kl. gimn. matem.-przyrod., z francuskim. Oferty z podaniem warunków Pallisch, Rożniatów. 4775-5

MESZKANIA SKLEPY, LOKALE
6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE DOBRZE UMEBLOWANEGO POKOJU, z nieskrępującem wejściem, z pościelą i usługą, poważny mężczyzna na stanowisku — od zaraz, lub od 1-go września. Czynsz miesięczny najwyżej do 80 zł. Łaskawe oferty pod literą L. uprasza się składać w administracji „Gazety Porannej“. Chorążczyzny 31.

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi z kuchnią w pierwszej lub czwartej dzielnicy. Płacę czynsz 1—2 letni wedle umowy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Porannej“ pod „250“. 4752-3

DLA UCZNIA wygodne umieszczenie z utrzymaniem. Fortepian. ewent. korepetycja, ul. Nabielaka l. 24. II. p. na lewo. 4758

UCZENICE z domów zamożnych znajdą umieszczenie z utrzymaniem w poważnym domu. Rodzicielska opieka, fortepian, skrzypce. Zgłoszenia Zielona 37. drugie piętro, drzwi 8. główne schody. 4695 2

MIESZKANIA, 2 duże lub 3 pokoje, kuchnia, łazienka poszukuję. Zgłoszenia pod „2778“ do Adm. 4707-3

LOKAL biurowy w śródmieściu, dwupokojowy wraz z urządzeniem odstąpię. Zgłoszenia do Administracji pod „Biuro“. 4722-2

POSZUKUJE się pokoju umeblowanego z osobnem wejściem z elektryką dla dwóch medyków w dzielnicy Łyczakowskiej albo Halickiej. Zgłoszenia z zapodaniem warunków Przemyśl, „Księżnica Naukowa“. 4700

POSZUKUJĘ kawalerskiego pokoju w o kolicy uniwersytetu. Zgłoszenia w Administracji „Nauczycielka“. 4768

DWIE kształcące się panny przyjmie wdowa po wysokim urzędniku, fortepian. konwersacja francuska, niemiecka, pobliże gimnazjum Strzałkowskiej. Zgłoszenia pod „100“ Adm. 4787-2

KUPNO I SPRZEDAŻ
6 groszy za wyraz.

SPRZEDAM parcelę budowlaną około 250 s. kw. przy ulicy Janowskiej, bez pośrednictwa. Zgłoszenia do Porannej pod „Parcela“. 4641 2

PARCELE przy ul. Potockiego, Sadownickiej, bocznej Listopada, bocznej Łyczakowskiej, Kordeckiego, drodze Kulparkowskiej, Wuleckiej i Dekerta sprzeda tanio „Celeritas“, Lwów, Jagiellońska l. 17. Telefon 47-97. 4726-2

KUPIĘ kamienicę wolne 3 pokoje, kuchnia ewentualnie bez, dzielnica I. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia „Poranna“ „Wolność“. 4642-3

RÓŻNE DONIESIENIA
6 groszy za wyraz

31. sierpnia zgubiła się suczka foxterrierka, wabi się „Muszka“, ogonek krótki, główka bronzowa. Łaskawy znalazca raczy przyprowadzić Batorego 28, za sowitem wynagrodzeniem. Zabiłowski. 4766-3

ZAKŁAD dentystyczny (w śródmieściu) przez zdolną siłę fachową zaraz do objęcia. Zgłoszenia pod „32“ do Administracji. 4753-3

JABŁKA do smażenia 7 zł., jabłka pap. 7 zł., gruszki 7 zł., śliwki węgierskie 7 zł., pomidory 8 zł., w koszykach 5 kg. franko, zaliczka, wysyła Salomon **Selzer**, Zaleszczyki. 4563-3

WYKWINTNE KAPELUSZE filcowe poleca po cenach umiarkowanych **Topolnicka**, Kopernika 1. 4209-4

MEBLE najrozmaitsze wyrobu krajowego, poleca najtaniej Miejska Wystawa plac Halicki l. 10, pałac Biesiadeckich w podwórzu 4344-3

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości, wystawione przez komisję egzaminacyjną we Wiedniu na nazwisko Nikodem Józef Gruberg. 4630-3

KRAWATKI naprawiam i przerabiam, Tarnowskiego 3, II p. na lewo. 4788/2

MALARZ-artysta wykonuje portrety olejne, pastelowe, kredkowe z fotografji i natury. Zgłoszenia pod: „Pejsaż“ Administracja. 4779-3

PIĘKNOŚĆ I POWAB.

Eliksir na loki i fale, emalja na twarz, krople nadające zmęczonym oczom pełen życia djamentowy blask, aparaty do samomasażu na twarz i biust i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor, skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz. 4774-15

Ostrzeżenie.

Związek Zawodowy Techników-dentystycznych ostrzega wszystkich kolegów przed objęciem posady, bądź też przed zawieraniem jakiejkolwiek spółki z p. Marją Greznową, lekarzem-dentystą, ponieważ wszyscy dotychczasowi zostali tylko przez p. Greznową wykorzystani pod względem moralnym i materjalnym. 4768

Za Związek
WYDZIAŁ.

AWIZO.

Rej. Kier. Int. Złoczów zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze“ i „Polsce Zbrojnej“ nieograniczony przetarg na dostawę arendacyjną ziemniaków, kapusty kiszonej, cebuli i jarzyny świeżej dla garnizonów Złoczów, Tarnopol i Brzeżany. Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 10. września 1925 r. o godz. 10-tej w Rej. Kier. Int. w Złoczowie.
4625-2 L. 8089/ž/25.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr, za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, reski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupna i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 288 zł. pol, cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 prc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 3 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. [illegible]
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową	Zł. [illegible]
Za granicą . . .	Zł 8 50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor: J. Konarski.

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpow. red.: STEFAN KRZYŻANOWSKI.